

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 602 100

Nowa prowokacja

Niemiec w Gdańsku

Demonstracyjny wjazd floty wojennej Rzeszy do portu Gdański apetyt na polski plac amunicyjny w Westerplatte

GDANSK, 26.VI. (Tel. wł.) — W Gdańsku krążą uporeczywe pogłoski, jakoby czynniki niemieckie przygotowywały DEMONSTRACYJNY PRZYJAZD WOJENNEJ FLOTY NIEMIECKIEJ DO PORTU GDAŃSKIEGO. — „Wizyta“ floty niemieckiej ma podobno nastąpić 29 CZERWCA. T. J. W DNIU, KIEDY CAŁA POLSKA OBCHODZIĆ BĘDZIE „ŚWIĘTO MORZA“, a do Gdyni zjedzie 100 tysięcy osób z całej Polski. Cele tej prowokacyjnej „wizyty“ są więc aż nadto przejrzyste. Niemcy nie liczą się jednak — zdaje się z tym, — że na taką demonstrację swojej floty wojennej w porcie gdańskim musieli by UZYSKAĆ ZEZWOLENIE RZĄDU POLSKIEGO.

Hitlerowcy marzą o Westerplatte

GDANSK, 26.VI — Hitlerowcy gdańscy żądają obecnie oddania im POLSKIEGO PLACU AMUNICYJNEGO W NOWYM PORCIE — WESTERPLATTE z uzasadnieniem, że na Westerplatte rzekomo panuje martwota i cisza, a przez Gdynię Polska otrzymuje rzekomo i tak angielskie czołgi, aeroplany, motory i t. d. Gdańsk więc potrzebuje Westerplatte, a Polska jej jakoby nie potrzebuje, a więc Polska sama winna ZLIKWIDOWAĆ SWÓJ PLAC AMUNICYJNY I ODDAĆ SUWERENNOŚĆ NAD PORTEM GDAŃSKOWI.

Do tych „żądań“ prasa gdańska dodaje jeszcze złośliwe uwagi świadczące o jej niezwyklej naiwności, bo obliczone na pokłócenie polaków z anglikami, a mianowicie, że „Anglia nie da Polsce pieniędzy, a tylko stary zużyty materiał zbrojeniowy, i że w ogóle mocarstwa zachodnie w ostatnim momencie poradzą Polsce oddać Gdańsk, bo one nie chcą za broń“, oraz inne podobne brednie, świadczące o słabym konceptie propagandy berlińskiej.

Gdański „Freikorps“

GDANSK, 26.VI (Tel. wł. „Głosu Porannego“) — W Gdańsku odbyła się narada przywódców hitlerowskich Wolnego Miasta pod przewodnictwem Himmlera. Uchwalono założyć KORPUS NA MODŁĘ WOJSKOWĄ „FREIKORPS“, PODOBNEGO DO TEGO. JAKI BYŁ UTWORZONY W SUDE-TACH. W korpusie tym wezmą

uczestniczyć organizacje szturmowe S. A. i S. S., oraz pewne oddziały policji.

W wykonaniu tych uchwał już nastąpiły na terenie Gdańska pewne posunięcia. Zmobilizowani młodzi ludzie w wieku od 16 do 20 lat otrzymali wezwania do stawienia się i zostali WYŚLANI NA PRZESZKOLENIE DO PRUS WSCHODNICH na okres kilku tygodni. Cała ta sprawa jest trzymana w wielkiej tajemnicy, do tego stopnia, że owym młodym ludziom NIE WOLNO POROZUMIEWAĆ SIĘ Z RODZICAMI, pozostałymi w Gdańsku, ani pisać do nich o tym, gdzie się znajdują i co robią.

Komu jest potrzebny Gdańsk

GDANSK, 26 czerwca. (PAT). Na odprawie ZWIĄZKU MARYNARZY NIEMIECKICH W GDANSKU po przemówieniach KONTRADMIRAŁA FLEISCHE RA i KOMANDORA RAVENA, którzy stali się udowodnić NIEMIECKOŚĆ GDAŃSKA, zabrał głos FORSTER, powtarzając znane już dostatecznie argumenty niemieckie i usiłując wmówić słuchaczom, że Polsce GDANSK NIE JEST POTRZEBNY.

Poswięcenie pomnika dla poległych marynarzy niemieckich w przedmieściu NOWA SZKOCJA odbyło się wczoraj PRZY SŁABYM UDZIALE PUBLICZNOŚCI, w obecności kilkudziesięciu delegatów niemieckiej marynarki wojennej, składających się z oficerów i marynarzy.

Sidla na szefa polskiego celnictwa

GDANSK, 26-go czerwca. — Władze gdańskie oskarżyły szefa celnictwa polskiego w Gdańsku p. Świdę o rzekomy współudział w zabójstwie Maksa Grünbaua w Kaldowie, co naturalnie nie ma żadnych podstaw. Pan Świda został wezwany przez sąd gdański, by się „ja ko morderca“ stawił na termin. Naturalnie wezwany tak bezprawnie, wysłał z Gdyni gdańszczyzanom zawiadomienie, że z tego „zaproszenia“ nie skorzysta.

Co mówi Warszawa?

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje: W warszawskich sferach miarodajnych uważają, że ostatnie przemówienia Goebbelsa wzbudziły zainteresowanie państw

zachodnich ze względu na ich ton imperialistyczny. RZESZA DOMAGA SIĘ BOWIEM ZWROTU WSZYSTKICH ZIEM. KTO RE KIEDYS DO NIEJ NALEŻAŁY, a więc — jak obawiają się we Francji — również ALZACJI I LOTARYNGII.

Co się tyczy Polski, to widać wyraźnie, że zagadnienie Gdańska nie jest dla Niemców środkiem samym w sobie, lecz jest to tylko ETAP W DAŻENIU DO OSŁABIEŃA RZECZYPOSPOLITEJ.

W warszawskich kołach politycznych stwierdzają stanowczo, że nie było żadnych bezpośrednich lub POŚREDNICH ROKOWAŃ O GDANSK z NIEMCAMI.

Zdecydowanie dementowane są lansowane przez prasę zagraniczną pogłoski o SPECJALNEJ MISJI NUNCJUSZA CORTESI W RZYMIĘ. Stwierdzają tu stanowczo, iż WYJAZD NUNCJUSZA POZOSTAJE W ZWIĄZKU WYŁĄCZNIE ZE SPRAWAMI KOŚCIELNYMI.

Kryzys we wrześniu

PARYŻ, 26.VI (Tel. wł. „Głosu Porannego“) — Kola polityczne uważają, że sytuacja w ciągu ostatnich 24 go-

dzin uległa wielkiemu napięciu. Jak donoszą z Waszyngtonu tamtejsze agencje telegraficzne i dzienniki przynoszą WIADOMOŚCI, BUDZĄCE NAJWYŻSZY NIEPOKÓJ CO DO NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI EUROPY. Spodziewają się tam, że W KONCU SIERPŃNIA LUB TEŻ NA PO CZĄTKU WRZEŚNIA MOŻE DOJŚĆ DO POWAŻNEGO KRYZYSU W EUROPIE.

Nastroje w Ameryce są pesymistyczne, co się odbiło na tamtejszej giełdzie. Na Wall Street w Nowym Jorku nastąpił SPADK KURSÓW i giełdy zamknęły, przy tendencji bardzo słabej.

Niech żyje polski Gdańsk!

GDANSK, 26.6. — Powracający do domu członkowie Zjednoczenia zaw. pol. zw. pracy Tusk i Zabiński, zostali aresztowani na dworcu za okrzyk: „Niech żyje polski Gdańsk!“. Stawali oni przed sądem gdańskim, który pierwszego skazał na 6 i drugiego na 5 miesięcy więzienia.

Oba wyroki wywołały oburzenie ludności polskiej w Gdańsku.

Marynarze lotewscy ze statku angielskiego „Baltrover“, którzy w Nowym Porcie pozycywalni sztandary hitlerowskie skazani zostali przez sąd na 5 miesięcy więzienia.

Obywatel gdański, Boeckemann został skazany w trybie przyspieszonym przez sąd gdański na 1 miesiąc aresztu za powiedzenie: „Polska może wkroczyć do Gdańska bez wystąpienia, ponieważ ma do tego prawo na podstawie statutu wolnego miasta“.

Aresztowania polaków w Gdańsku są coraz liczniejsze. W ciągu jednego z ostatnich dni dokonano aż ośmiu aresztowań pod rozmaitymi pretekstami.

Polakom wymawiają mieszkania

GDANSK, 26.6. — Partia hitlerowska wydała w Gdańsku poufny okólnik, przynagający członków-właścicieli kamienie, aby wszystkim lokatorom polskim, bez względu na to czy chodzi o rodziny, czy o samotne osoby, powypowiadali mieszkania, a do wolnych mieszkań nie przyjmowali polaków. Stosując się do tego nakazu partyjnego w ciągu 22, 23 i 24 h. m. wypowiedziano mieszkania polakom w liczbie 18 rodzin, w Sidlicach, Gdańsku, Wrzeszczu, Sopotach i Ohwie

Niemiecki kredyt dla Rosji

Berlin ofiaruje 750 milionów marek na 10 lat

Z Berlina donoszą, że wpływa grupa ciężkiego przemysłu niemieckiego, postanowiła wysłać do Moskwy delegację swych przedstawicieli, dla ożywienia stosunków ekonomicznych z Rosją

sowiecką, które w ostatnich czasach wykazują stagnację.

Trzech delegatów - ekspertów już wyjechało do Moskwy, reszta ma się tam udać w najbliższym czasie.

Delegacja ta ZAPROPONUJE ROSJI KREDYT W WYSOKOŚCI 750 MILIONÓW MAREK NA 10 LAT, które miałyby być zrealizowane w dostawach fabrykatów niemieckich.

Niemcy zaś miałyby dokonać zakupów większej ilości surowców pierwszej potrzeby, jak naftę, drzewa, skór.

Ambasador niemiecki w Moskwie v. Schulenburg, który był ostatnio czas dłuższy w Berlinie, ma niebawem powrócić znów na swe stanowisko.

Zwykłe rozmowy...

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W polskich sferach miarodaj-

nych zwracają uwagę, że rokowania gospodarcze niemiecko-sowieckie mają charakter zwykłych corocznych rozmów gospodarczych i nie wybiegają poza ramy normalnych porozumień.

Gorgonowa pozostanie w więzieniu

POZNAŃ, 26 czerwca. — Rita Gorgonowa, starająca się o przedterminowe zwolnienie z więzienia, otrzymała niedawno odpowiedź odmowną, wobec czego pozostanie w więzieniu poznańskim do maja przyszłego roku.

Więziarka stosuje metodę odseparowania się od swych współtowarzyszek. Pochłonięta jest całkowicie haftowaniem.

SŁOWA I TREŚĆ

Wyścigowi zbrojeń towarzyszy wyścig mów. Istny potok słów rozlewa się szerokim korytem prawie po wszystkich krajach. Pewien dowcipniś-tatystyk dokonał zestawienia przemówień za ostatnich dni trzydziści. Okazało się, iż w tym okresie wygłoszono w świecie aż 42 wielkie, poruszające najdonioślejsze zagadnienia, mowy. Były dni, gdy ośmiu czołowych mężów stanu popisywało się swą elokwencją. Przy okazji przekonał się, jakie narody są najbardziej „pyskacze”, gdzie zaś przemówienia są zbyt liczne. Wedle natężenia propagandy i ilości mów można wnioskować również o stopniu spójności poszczególnych społeczeństw i psychicznym przygotowaniu do tego, co nas być może wkrótce oczekuje.

Otóż musi ulec gruntownej zmianie panująca i ustalona dotychczas opinia o charakterze niektórych narodów. Powszechnie głosiło się, że od Anglika z trudem wydobywa się słowo, a Niemiec to mruk, zaś do „pyskaczy” zaliczono Francuzów i Polaków. Statystyka ostatnich kilku lat, nie tylko miesięcy, zupełnie inne pozwala wysnuć wnioski.

Mrukowaty Niemiec, opanowany przez „austriackie gadanie”, z entuzjazmem stanowczo godnym lepszej sprawy, rzuca słów bez liku, ludzi, uwodzi, grzmi, grozi, obraża. Dziś już nikt nie przywiązuje większego znaczenia do tych przemówień — uległy one w stosunku wprost proporcjonalnym do zbrojeń państw demokratycznych — znacznej dewaluacji. Żadnego echa nie wzbudzą przemówienia Goebbelsa, chociaż stara się ekwilibrystyką języka wysunąć się na pierwszy plan zainteresowań powszechnych. Ze znacznie większą uwagą przysłuchuje się świat enuncjacji angielskich mężów stanu, chociaż w zdumienie wprowadza niezrozumiałość. Widocznie zadowolonych na ogół z życia, flegmatycznych Anglików, wychowanych poza tym w atmosferze integralnej demokracji, trzeba jednak „podbechtać” aby wkroczyli na drogę stanowczych posunięć. Tylko w tym wypadku możemy pojąć owe częste mowy Chamberlainów, Churchillów, Edenów, Halifaxów. — Obok tych mów do sementowania opinii publicznej w W. Brytanii przyczynili się swą przysłowiością — na szczęście — niezdarnością politycy państw dyktatury.

Jakoś zamilkli ostatnio włoscy trybuni faszyzmu, co raz mniej słychać wyreżyserowanych mów z pokładów okrętowych, galerii ruin starożytności, z dachów czołgów i „lotu ptaka”. Nielada twardy orzech do zgryzienia miał biedaczysko; oddać po tylu latach primabalerowania palmę pierwszeństwa konkurentowi na „osi”, oddać się pod jego batutę jest dlań napewno dotkliwym ciosem. Tak

niedawno stawiało się przed czarnymi koszulami miraż wkrócenia do Nicei, Tuluzy, może i Marsylii, a tu tymczasem fiasko na całej linii. Bezczelni, do szpiku kości ponoć zgangrenowani Francuzi, ani na chwilę nie zlekli się, nie przstraszyli się zbrojnych falang i nie tylko figę, ale opancerzoną pięść pokazali swej łacińskiej siostrzycy. Przeciwnie, milion Francuzów, pochodzenia włoskiego, emigrantów i uciekinierów, zgłosiło wierność republikańskiemu sztandarowi przybranej ojczyzny. Zamilkli więc faszyci, boją się, po zaprzeczeniu ojczyzny Niemcom, stanąć oko w oko z narodem włoskim.

Inne są powody milczenia u Polaków i Francuzów. Dwa brat

nie narody, pokrewne pod względem psychologicznym, e- lokwentne w chwilach beztróski, dokładnie zdają sobie sprawę z powagi obecnej chwili. Nie czas dziś na gadanie — spisana została umowa bez słów i papieru. W potrzebie po brzemien- nych słowach nastąpią natych- miast męskie zdecydowane czyn- ny. Minister spraw zagranicz- nych Beck u nas, premier Da- ladier we Francji, złożyli lako- niczne, nie wzbudzające u niko-

Dr. WANDA JAKOBSON
b. psycholog Miejskiej Poradni Wychowawczej
PRZYJMUJE OD 1 LIPCA
we wszelkich sprawach związanych z rozwojem, wychowaniem i naucza- niem dzieci i młodzieży
w Kolumnie
Pensjonat CARLTON
godziny przyjęć: od 4 — 6-ej, tel. 10.

go chyba wątpliwości, deklaracje i dalsza inicjatywa przeszła do rąk tych, którzy zwykle w podobnych sytuacjach mają o- statnie słowo do powiedzenia. Minęły bezpowrotnie czasy nie- produkcyjnych replik na niepo- czytane wysoki panów hitle- rowców i faszystów. — Narody zjednoczone dookoła idei zdecydowanej obrony nie potrzebują dziś zdawkowych frazesów. — Chętniej słuchają nie dyploma- tów i mocarzy słowa, lecz mo- carzy czynu i siły. — Rubikon cierpliwości został przekroczo- ny; dziś groźby swe panowie dyktatorzy mogą schować do la- musa, a na najskromniejsze choćby zamierzenia zaboreze odpowiedź będzie mocna i sta- nowcza. Dał tej myśli napewno

dla wszystkich zrozumiały wy- raz w niedzielnym przemowie- niu na historycznych polach Verdun **generalisimus armii państw demokratycznych — gen. Gamelin**, gdy oświadczył:

„Trzeba umieć ryzykować po- to, by zwyciężyć, a wtedy ostat- ni kwadrans decyduje o wszy- stkim... nie osiągnie się zwycię- stwa wahaniem się przed pod- jęciem wysiłku, tak samo, jak nie zdobywa się respektu przez ustępstwa”.

Żołnierze z prawdziwego zda- rzenia przemawiają rzadko. — Od generała Gamelin'a dotych- czas było trudno wydobyć sło- wo. W swej mowie napewno ważył każdą sylabę, dla tego też doniosłość jej jest wyjątkowa.

J. K.

Co nam szykuje jesień 1939? Nowy nacisk Hitlera za dwa -- trzy tygodnie

Paryż, w czerwcu.

Prasa paryska coraz częściej i uporczywiej wypowiada przy- puszczenie, że przerwa, jaka na- stąpiła po zagarnięciu Czecho- Słowacji przez Niemców, zbliża się ku końcowi i że „os” przygo- towuje, wedle starych recept, **nowy nacisk na mocarstwa zachodnie.**

„Oeuvre” podziela to zdanie, opierając je na doniesieniach, o- trzymany z berlińskich źródeł, dobrze poinformowanych. Wedle opinii tej gazety zagraniczni obserwatorzy w Berlinie uważają, że Hitler **pośpiesznie przygo- towuje kolejny nacisk na demokracje.** Rozwoju tej operacji na- leży się spodziewać za dwa do trzech tygodni.

Hitler żywi nadzieję, rzekomo na podstawie tajnych raportów z Londynu, że **Anglicy gotowi są pójść na ustępstwa.** Dla powo- dzenia tego manewru konieczne

jest jednakże, aby groźba wojny była tym razem jeszcze strasz- niejsza, niż we wrześniu.

Zdaniem polityków berliń- skich sytuacja strategiczna jest w tej chwili dla Niemiec wygod- niejsza, niż jesienią ubiegłego ro- ku. Tak więc po raz pierwszy w dziejach Niemiec mają one moż- ność zagrożenia Francji od stro- ny Pirenejów. Hitler ma nadzie- ję, że wszystko to będzie wzięte pod uwagę przez demokracje i że w opinii publicznej mocarstw zachodnich nastąpi w decydują- cym momencie taki sam prze- łom, jak we wrześniu 1938 r.

Niemcy zamierzają podobno pozostawić tym elementom „mo- nachijskim” furtkę. Berlin za- mierza prowadzić sprawę tak, aby **mocarstwa zachodnie nie miały prawnego podstaw nie tylko do wojennego poparcia Pol- ski, ale nawet do mobilizacji.**

W przewidywaniu tego mane- wru konieczne jest, zdaniem pra-

sy francuskiej:

1) **Zahartować ducha demokra- cji, wypalić ostatnie resztki na- strojów klaszkowych i**

2) **Możliwie najszybciej zako-ńczyć formowanie frontu obron- nego, włączając doń Rosję so- wiecką.**

„Mobilizacji moralnej” doma- ga się szczególnie kategorycznie Keryllis w „Epoque”.

„Obecnie kiedy Włochy - Niem- cy kończą przygotowania do no- wego, kolosalnego szantażu i szy- kuja się do ponownego oddziały- wania na nas terorem — jest absolutnie konieczne doprowa- dzenie państw demokratycznych do takiego stanu, aby mogły one wytrzymać zbliżającą się próbę moralną”.

Keryllis radzi, aby nie zdawać się na przykład z 1914 roku, kie- dy Francja, przeżywająca okres ostrej walki wewnętrznej, okaza- ła się zjednoczona w chwili po- wszechnej mobilizacji:

„Wówczas kraj został nagle zaskoczony. Nie przeżywał u- przednio „bezkrwawej wojny”, a nerwy jego nie były poszarpa- ne, jak obecnie”.

W r. 1914 propaganda niemiec- ka nie zdążyła dokonać takiej ro- boty, jaką nieustannie uprawia teraz, w ciągu trzech lat, z za- miarem wprowadzenia rozkładu do szeregów przyszłych nieprzy- jaciół.

„Wówczas Francuzów nie pyta- no, czy chcą umierać za serbów. Nie uprzedzano ich, że Rosja zdradzi. Nie wbijano im do głó- wy, że wojny życzą sobie żydo- masoni i wojujący typu Chur- chilla, Edena, Duff-Coopera i in- nych. Nie zatrutowano ich syste- matycznym kłamstwem, nie przy- gotowywano na pożarcie ogniem niemieckiej propagandy”.

Orędziem „moralnej mobiliza- cji” jest propaganda. A na pro- pagandę, zdaniem Keryllisa, zwraca się we Francji mało uwa- gi:

„Władze czynią w Niemczech i we Włoszech ogromne wysiłki, aby przekształcić mózgi europej- skie. W Anglii Chamberlain zro- zumiał konieczność periodycz- nych wystąpień, celem stworze- nia w opinii publicznej niezbęd- nego nastroju. W Ameryce Roo- sevelt i Cordell Hull cierpliwie wyjaśniają masom istotę głów- nych problemów europejskich i dowodzą im istnienia więzów, łączących demokracje całego świata. We Francji obywatel pozostawiony jest własnemu sa- dowi, własnym impulsom — i co- jeszcze gorsze, zabójczej propa- gandzie zagranicznych agen- tów...”

Keryllis obawia się, że jeśli tak będzie trwało dalej, na mar- ne pójdzie wszystko, co osiągnął dotychczas Daladier na innych polach. Moralna mobilizacja na- rodu — to trudne ale wspaniałe zadanie, które ma przed sobą premier.

O mobilizacji dyplomacji za- chodniej, to jest o konieczności zakończenia możliwie szybkie for- mowania wspólnego frontu prze- ciwko agresji pisze „Petit Pari- sien”:

„Organizację systemu obron- nego w Europie wschodniej moż- na będzie uważać za zakończo- ną jedynie tego dnia, kiedy fran- cusko - angielsko - sowiecki pakt stanie się rzeczywistością”.

R. F.

Włochy hamują Hitlera gdyż nie chcą dopuścić do wybuchu wojny

W swej rewelacyjnej rozpra- wie francuski publicysta Michel Carl pisze:

„Człowiekiem, od którego dziś zależą decyzje epokowe w Eu- ropie, nie jest — jak powszechnie się przypuszcza — Hitler, lecz Mussolini”.

Okazuje się — czytamy tam — że Mussolini w związku ze sprawą Gdańska, ostrzegal Hitlera w poufnym liście, które go treść zna już szereg osób w Rzymie, przed ryzykiem rozpe- tania pożogi wojennej.

W tych dniach wrócił do Brukseli z Rzymu pisarz belgijski Paul Louis. Zamieszcza on w prasie niezwykle znamienne „Wrażenia z Włoch”.

„Nie jest bynajmniej tajem- nicą — pisze — że Mussolini przeżywa już od czasu aneksji Austrii osobistą tragedię, jeżeli chodzi o jego stosunek do Hit- lera”.

Istnieje dokument, charakte- ryzujący stan duszy Mussolinie- go gdy losy Austrii się ważyły. Jest to zeznanie b. kanclerza Schuschnigga, zawierające frag- ment jego rozmowy z Hitlerem w Berchtesgaden.

— Jeżeli pan liczy na pomoc Mussoliniego — wołał wtedy Hitler — to się pan grubo myli. Mussolini to wielki człowiek, ale jego wojsko nie jest warte. Wystarczyłoby 100.000 niemiec- kich żołnierzy, aby całą armię włoską, nie tylko odepchnąć od Brenneru, ale zapędzić pod Ne- apol.

Gdy Mussoliniemu powtórzo- no tę rozmowę, zaczął przebie- gać nerwowo wielkimi krokami

Zjednoczone kolonie lotnie Organi- zacji „Hatehija” i „Lamatar”

w Karwi, Druskienikach, Zakopanem, Jaremczu, Zaleszczykach, Krynleju, Pi- wnicznej, Kazimierzu, Truskawcu i Ciechojoku

zostały uruchomione z dniem 15 czer- wca b. r. Kolonie noszą charakter tury- styczny - wypoczynkowy. Budynki kolonijne są skanalizowane, pokoje 2, 3- osobowe, światło elektryczne, wikt ob- fity i smaczny 3 razy dziennie. Wyjaz- dy grupowe i indywidualne — codzien- nie.

Bliższych informacji udziela i zapi- sy przyjmuje sekretariat Bar - Kochby, Łódź, Piotrkowska 111, tel. 269-09, co- dziennie w godzinach 18 — 22-ej.

Członkowie Bar-Kochby korzystają z indywidualnych 50 proc. zniżek ko- lejowych w przejazdach dla celów tu- rystycznych.

po sali pałacu weneckiego, przez dłuższy czas nie nie mó- wiąc, wreszcie zawołał:

— A jednak nieprawdą jest to, co Hitler mówił: Najsilniej- szą jest ani jego, ani moja ar- mia — ale Francuzów.

Duce nie łatwo znosi upoko- rzenia — pisze rzymski kores- pondent pism paryskich Glu- seppe Villa. Co myśli Mussolini o swoim sprzymierzeńcu, który w oczach całej Europy usuwa go na drugi plan? Mussolini czu- je się coraz bardziej skrupowa- ny wzrastającymi pretensjami Rzeszy Niemieckiej.

Mussolini stara się wpłynąć na Hitlera, by odroczył moment wybuchu konfliktu europejskie- go do przyszłego roku. Włochy bowiem nie są przygotowane do wojny.

Wskazują tu na:

1) **zły stan lotnictwa włoskie- go.**

2) **rozproszenie armii włos- kiej,**

3) **brak rezerw materiało- wych w Italii.**

Wojny w tym roku nie bę- dzie — mówią w Rzymie.

W SOBOTĘ MOWA HITLERA

Goering wzywa przemysł do oszczędzania drzewa Mnożą się represje w zabranych krajach

BERLIN, 26 czerwca (PAT) — Kanclerz Hitler wygłosi w Breźnie 1 lipca podczas spuszczenia na wodę nowego krążownika przemówienie polityczne.

BERLIN, 26 czerwca (PAT) — Marszałek Goering, który przebywa dotychczas w swojej posiadłości wiejskiej, powrócił do Berlina, obejmując urzędowanie w swoim ministerstwie.

BERLIN, 26 czerwca (PAT) — Marszałek Goering przemawiając dziś na kongresie gospodarki leśnej omówił zadanie, jakie ma do spełnienia gospodarstwo leśne wielkiej Rzeszy.

„Po wojnie światowej, z powodu utraty wielu obszarów silnie zalesionych oraz terytoriów

kolonialnych — mówił Goering — Niemcy zmuszone były dowozić z zagranicy około 1/3 swego zapotrzebowania na drzewo. — Ten stan rzeczy nie uległ zmianie i wobec konieczności stosowania znacznych ilości drzewa w produkcji przemysłowej, niemieckie gospodarstwo leśne stoi przed zadaniem wzmoczenia wytwórczości drogą jaknajlepszej organizacji i wzmoczenia tempa pracy.

Z drugiej strony przemysł, korzystający z surowca drzewnego pamiętać musi o konieczności oszczędzania drzewa i jaknajbardziej racjonalnego jego zużycia.

CHÓRZY LECZCIE SIĘ W KRAJU! Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu, niż podobne środki zagraniczne, jest nasza SÓL MORSZYŃSKA lub WODA GORZKA MORSZYŃSKA. Stosuje się w niedomaganiach żołądka, przy zaparciach, bólach i cierpieniach wątroby. Żądać w apt. i skl. apt.

Rugi w przemyśle zbrojeniowym

PRAGA, 26 czerwca (PAT) — Niemczenie czeskich zakładów przemysłowych postępuje z całą bezwzględnością. Po zamianowaniu członkami rady nadzorczej wielkich zakładów uzbrojenia „Skody“ Niemców, obywateli Rzeszy, nastąpiły obecnie zmiany personalne w zarządzie drugiej wielkiej czeskiej fabryki broni t. zw. „Zbrojówce“.

Dotychczasowych 14 członków rady nadzorczej wraz z naczelnym dyrektorem Outratą zostało usuniętych, a na ich miej-

sce zamianowano Niemców, również przeważnie obywateli Rzeszy.

Przymusowa rekrutacja robotników

RYGA, 26 czerwca (PAT) — Prasa donosi z Kłajpedy, że w Kraju Kłajpedzkim sporządzono ostatnio spis pozostałych tam litwinów. Przy sporządzaniu spisu musiał każdy złożyć pisemne zobowiązanie, że w ciągu określonego czasu będzie pracował w Niemczech jako robotnik.

RYGA, 26 czerwca (PAT) — Prasa donosi z Kłajpedy, iż od-

bywa się tam codziennie licytacja mienia uchodźców. Mienie to sprzedawane jest po niebywale niskich cenach.

Skazanie policjantów-zabójców

PRAGA, 26 czerwca (PAT) — Izba karna niemieckiego sądu wyższego w Pradze skazała dziś dwóch policjantów niemieckich, oskarżonych o dokonanie zabójstwa w jednym wypadku oraz o usiłowanie zabójstwa podczas wypadków w Nachod, na 15 lat więzienia, utratę czci na przeciąg 10 lat oraz na zapłacenie kosztów procesu.

Nowe instrukcje dla Seedsa

posunąć mają naprzód rozmowy angielsko-francusko-rosyjskie

LONDYN, 26 czerwca (Tel. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu izby gmin jeden z posłów opozycyjnych zapytał Chamberlaina o stan rokowań angielsko-sowieckich. Stwierdził on, że w Berlinie panuje zadowolenie z powodu przeciągania się tych rokowań i dalsze przeciąganie się ich może pobudzić agresję ze strony Niemiec.

Na to odpowiedział Chamberlain, że tak może być w rzeczywistości, ale przecież Sowiety też o tym wiedzą i w ich interesie leży również doprowadzenie rokowań do pomyślnego skutku.

Na pytanie na temat rokowań z Sowietami, Chamberlain

oświadczył, że ma nadzieję, iż w krótkim czasie wyśle do Moskwy nowe instrukcje, które posuną naprzód rokowania moskiewskie.

LONDYN, 26 czerwca (PAT). Dzienniki londyńskie donoszą, że ambasador brytyjski w Moskwie Seeds wysłał w dniu wczorajszym raport, w którym zło-

żył sprawozdanie o obecnym stanie rokowań angielsko-francusko-sowieckich. Ambasador brytyjski tłumaczy szczegółowo rozmaite zagadnienia i punkty,

co do których porozumienia dotąd jeszcze nie osiągnięto i dodaje swe własne zalecenia co do kursu, jaki należało w tych sprawach zastosować.

Ambasador Seeds — jak donoszą dzienniki — zalecać ma udzielenie państwom bałtyckim gwarancji, jaka zadowoliliby Sowiety, a także ustalenie, że wzajemna pomoc wojskowa pomiędzy trzema mocarstwami w razie, gdyby którekolwiek z nich uważało swe interesy życiowe za zagrożone, miałaby nastąpić automatycznie.

Gabinet rozważy zalecenia Seedsa prawdopodobnie już w dniu dzisiejszym i zajmie stanowisko wobec jego sugestii.

Japończycy wzmocnili blokadę

Protest Anglii przeciwko szykanowaniu jej obywateli

TIENTSIN, 26. 6. (PAT). — Rozeszły się tutaj pogłoski, że władze japońskie zdecydowały się wzmocnić blokadę Tientsinu w celu zmuszenia zarządów koncesji francuskiej i brytyjskiej do uznania żądań wysuwanych przez tymczasowy rząd pekiński, popierany jak wiadomo przez Japonię.

LONDYN, 26 czerwca (PAT). Zapytany dziś w izbie gmin o sytuację na Dalekim Wschodzie premier Chamberlain oświadczył, że sytuacja w Tientsinie nie uległa zmianie. Lord Halifax wezwał do siebie ambasadora japońskiego w Londynie i w jak najostrejszy sposób zwrócił mu uwagę na brutalne traktowanie obywateli angielskich, pragnących wyjść poza obręb koncesji.

Ambasador brytyjski w Tokio uczynił podobne demarche wo-

bec japońskiego ministra spraw zagranicznych, z którym omawiał obecną sytuację.

„Mam pewne przyczyny do wyrażenia nadziei — oświadczył dalej Chamberlain — że rozmowy te doprowadzić mogą do porozumienia w sprawie Tientsinu i dlatego, nalegając, by brutalne traktowanie obywateli brytyjskich przez lokalne japońskie władze wojskowe ustało, nie chcę powiedzieć niczego, co mogłoby przesądzić w ujemny sposób szanse zadawalającego załatwienia tej sprawy z rządem japońskim“.

TIENTSIN, 26. 6. (PAT). — Korespondent agencji Reutersa w Tientsinie donosi, iż w koncepcji brytyjskiej panuje wielkie oburzenie z powodu faktu rozebrania do naga podczas rewizji pani Finley, z pochodzenia Niemki, żony angiela. Ta nadmiernie szczegółowa rewizja osobista przeprowadzona została przez patrol japoński publicznie na ulicy u wejścia do koncesji, w obecności tłumy tubylców, żywo komentujących ten incydent.

WASZYNGTON, 26 czerwca (PAT). Sekretarz stanu Hull, omawiając dziś na konferencji prasowej stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec sytuacji na Dalekim Wschodzie, zdementował pogłoski o zamierzonym przez rząd waszyngtoński podjęciu jakichkolwiek nowych kroków.

Żadna szersza akcja na Dalekim Wschodzie narazie nie wchodzi w rachubę.

PARYŻ, 26 czerwca (PAT). — Wyniki rozmów między przedstawicielami marynarki francuskiej i angielskiej w Singapurze przyjęte zostały w Paryżu z dużym zadowoleniem, jako wyraz najściślejszej współpra-

cy Anglii i Francji na Dalekim Wschodzie.

W doniesieniach z Londynu prasa paryska zapowiada, że rząd angielski prawdopodobnie zamiast stosowania sankcji ekonomicznych, które wymagałyby zbyt szerokiego zakresu zarządzeń, zdecyduje się ostatecznie raczej na demonstrację floty brytyjskiej w pobliżu portów Chin północnych.

W tym celu na skutek dodatkowych wyników rozmów w Singapurze, okręty francuskie i amerykańskie przyjeżdżały na siebie służbę patrolową na morzu południowo-chińskim, zwalniając w ten sposób okręty angielskie, które mogłyby się skoncentrować w jednym miejscu, stwarzając dostatecznie poważną siłę do demonstracji morskiej.

Kiepura w Warszawie

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczoraj po południu przybył do Warszawy z Poznania Jan Kiepura, powitany na dworcu przez przedstawicieli ligi morskiej i kolonialnej oraz liczne rzesze publiczności. Kiepura zabawi w kraju około 4 tygodni. Dziś przyjeżdża również p. Marita Eggerth - Kiepurowa.

Tragiczny finał zabawy... bombą lotniczą

BUENOS AIRES, 26 czerwca (PAT). Komunikują tu z Meksyku, że w pobliżu tamtejszego wojskowego portu lotniczego, pięciu bawiących się chłopców, w wieku od 11 do 15 lat, znalazło bombę lotniczą, którą rzucili o skałę, powodując wybuch.

Wskutek wybuchu — wszyscy zginęli na miejscu.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Kobiety w fabrykach broni

Jak Niemcy walczą z brakiem rąk roboczych

BERLIN, 26.6. (Tel. wł.) — W Hannoverze w fabrykach broni przeprowadza się próby wprowadzenia do zakładów wyszkolonych sił kobiecych zamiast mężczyzn.

Jak donosi prasa angielska, próbie tej miały podlegać głównie młode mężatki. Czas trwania przeszkolenia miał wynosić najmniej 6 tygodni. O tym, że praca jest ciężka

świadczą fakt, że zaczyna się wczesnym rankiem o godz. 5-ej. Placa wynosi 25 fenigów za godzinę. Wyniki tej próby nie są dobre, nie dając zadawalających rezultatów. To też plan zmieniono i zamiast młodych mężatek postanowiono użyć w fabrykach kobiety starsze.

Uchodźcy z Austrii i Czech

z obozu koncentracyjnego jadą do Palestyny

BUKARESZT, 26 czerwca (PAT). Konstancę opuściło 540 żydów, uchodźców z Austrii i Czech-Słowacji, udających się do Palestyny, którzy od szeregu tygodni przebywali w obozie koncentracyjnym, wyczekując na możliwość wyjazdu.

Około stu uchodźców zmuszonych było pozostać jeszcze w obozie, oczekując na swą kolejność. W chwili odjazdu statku, kilkanaście osób usiłowało popełnić samobójstwo przez wskoczenie do morza, policja wodna

Najście na lokal

organizacji sjonistycznej w Jeruzolimie

JEROZOLIMA, 26.1. (PAT) — Grupa ekstremistów żydowskich wtargnęła w niedzielę rano do lokalu organizacji sjonistycznej, w którym przygotowywano listy wyborcze. Listy zostały spalone, lokal zdewastowany. Napastnicy skradli 300 funtów.

Jak twierdzą, sytuacja po stronie arabskiej uległa polepszeniu,

ażkolwiek dochodzi jeszcze do mniejszych starć pomiędzy wojskiem i resztkami oddziałów powstańców.

Straż pograniczna Transjordanii aresztowała jednego z przywódców powstania, Abdu Azziza. Auni Abdulhadi, b. członek komitetu arabskiego, otrzymał zezwolenie na powrót do Palestyny.

Niezwykła demonstracja dorożkarzy przeciwko zarządzeniom miejskim w Splicie

BIAŁOGRÓD, 26 czerwca (PAT) — W Splicie miała miejsce jedyna w swoim rodzaju demonstracja, zorganizowana przez miejscowych dorożkarzy, niezadowolonych z zarządzeń porządkowych, wydanych przez władze miejskie. Dorożkarze zjawili się

tłumnie przed magistratem, po czym na znak protestu, zostawili swoje wehikuły i konie, a sami udali się do domów. Kilkunastu dorożkarzy zostało zatrzymanych, a konie i dorożki zamknięto w stajniach miejskich.

Wielka Brytania czuwa!...

Przyspieszenie urlopów we flocie. -- Szybki rozwój lotnictwa

LONDYN, 26 czerwca. (PAT.) Admiralicja brytyjska ogłosiła dziś urzędowo, że zdecydowano przyspieszyć normalne urlopy letnie dla załóg okrętów floty brytyjskiej i przesunąć je z sierpnia, w którym urlopy te są zwykle udzielane, na lipiec. — Przesunięcie to ma na celu umożliwienie dokonania niezbędnych odnowień i reparacji już w lipcu, aby umożliwić flocie rozpoczęcie ćwiczeń w sierpniu.

Decyzja ta pociągnie za sobą skreślenie z programu letniego całego szeregu wizyt okrętów brytyjskich w rozmaitych miejscowościach kąpielowych i nadmorskich, co zwykle jest czynione ze względów propagandowych.

Odbywające się zwykle w pierwszym tygodniu sierpnia uroczystości tygodnia floty zostaną w roku obecnym całkowicie zaniechane.

LONDYN, 26 czerwca. (PAT.) Przemawiając na konferencji „imperialnego związku prasowego” minister lotnictwa Kingsley Wood oświadczył, iż plany rozbudowy obrony lotniczej imperium brytyjskiego, obejmujące najbliższy okres dwuletni, przewidują zwiększenie liczby eskadr powietrznych w koloniach i dominiach.

Szybki rozwój lotnictwa i jego wysoki poziom może w rezultacie całkowicie zrehabilitować zagadnienie obrony imperium brytyjskiego.

Zdania mogą być podzielone — mówił dalej minister — co do możliwości zniszczenia miast w drodze ataków lotniczych. — Ale może być tylko jedna odpowiedź w sprawie możliwości zniszczenia całego imperium. — Zjednoczenie i koordynacja obrony imperium wraz z równoległym rozwojem współczesnego lotnictwa pozwala na jak najdalej idące nadzieje.

Minister wspominał również o postępach dokonanych w dziedzinie obrony przeciwlotniczej wysp brytyjskich. Produkcja

lotnicza wzmacnia się z tygodnia na tydzień, a nauka współpracuje pod wszystkimi względami z organizacją obrony.

Mowa Churchilla

LONDYN, 26 czerwca. — (Tel. wł.) — Churchill, przemawiając dzisiaj, oświadczył, że na 100 kilometrów kw. 99 kilometrów kw. w Anglii jest zabezpieczone przed

napadem lotniczym.

„Front pokoju” pod żadnym pozorem nie ma zamiaru napaść na „państwa osi” i nie żywi żadnych planów agresywnych.

— My nie chcemy ranić niczyjej dumy i tylko w ostateczności, w razie bezpośredniego ataku, odpowiemy nań wojną — zakończył mównicę.

GRUZIŁICA PŁUC jest nieublagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. PRZY ZWALCZANIU CHOROBY PŁUCNYCH, BRONCHITU uporczywego, męczącego kaszlu, GRYPY itp. stosuj p. p. lekarze „BALSAM TRIKOLAN” Gaseckiego, który ułatwia wydzielenie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki.

Międzynarodowe intrygi niemieckie

Za pieniądze z Berlina -- konflikty w różnych częściach świata

Rzesza nie może już liczyć na brytyjską obojętność

LONDYN, 26 czerwca. (PAT.) „Yorkshire Post” omawiając sprawę intryg, prowadzonych przez Niemcy, pisze, że nie ulega wątpliwości, że gdziekolwiek W. Brytania napotyka na trudności lub kłopoty, niemieckie intrygi starają się je powiększyć. — Od dawna już np. wiadomo o intrygach hitlerowskich w Palestynie.

Japońscy podżegacze na Dalekim Wschodzie są zachęcani z Niemiec i nie zdziwiliby to zapewne nikogo w W. Brytanii, gdyby ewentualnie ukazały się dowody, łączące intrygi niemieckie, lub conajmniej pieniądze

niemieckie z zamachami terrorystów irlandzkich.

Jest nieprawdopodobne — pisze „Yorkshire Post” — aby najlepiej poinformowani doradcy polityczni, czy wojskowi takiego Hitlera, lub Mussoliniego podzi-

Dr. med.
JAKOBSON
CHIRURG I ORTOPEDA
Specj. chirurgii kostna.
przeprowadził się na ulicę
TRAUGUTTA 5, tel. 174-42.

lali dziś poglądy propagandy hitlerowskiej i brytyjskiej rzekomej słabości i niezdołności do przeciwstawienia się gwałtowi siłą, o ile W. Brytania zmuszona była by uczynić to, bądź w obronie swych interesów, bądź celem wypełnienia swych zobowiązań.

W rzeczywistości gwałtowność antybrytyjskiej kampanii jest zdaniem „Yorkshire Post” — przynajmniej częściowo inspirowana przeświadczeniem, że zakończył się już okres, w którym Niemcy mogli narzucać innym państwom europejskim swe żądania.

W obszarze morza Śródziemnego sytuacja jest już dziś zupełnie odmienna wskutek związania się Turcji z mocarstwami zachodnimi. Istnieją również oznaki, świadczące o zmianie nastrojów w południowo-wschodniej Europie.

Rozjątrzenie hitlerowców na W. Brytanię wpływa jasno — zdaniem „Yorkshire Post” — z tego faktu, że otworzyły się oczy narodu brytyjskiego, że hartuje się on, że wobec tego hitlerowcy nie mogą liczyć jak to czynili przez dłuższy czas na brytyjską obojętność, lub ślepotę wobec planów niemieckich panowania na kontynencie.

Propaganda niemiecka w stosunku do W. Brytanii obliczona jest głównie na załamanie tej woli i zdecydowania narodu brytyjskiego. Występuje ona jawnie z pogroźkami nawracając do typowo niemieckiej polityki niemiłości i zastraszenia.

Sami możemy obronić się przed tym zamachem — podkreśla „Yorkshire Post” — naród brytyjski musi wykazać przez swą nieustającą moc i zdecydowanie, że nie załamie się w tej wojnie nerwów. Naród brytyjski musi być przygotowany do wojny, jeśli wojna ta zostanie mu narzucona.

Walki sowiecko-japońskie

Irwiają nadal na granicy mandżurskiej

MOSKWA, 26 czerwca. (PAT.) Komunikat agencji Tassa donosi, że nad granicą mandżursko-mongolską - sowiecką od dnia 11 maja r. b. toczą się walki, w których po obu stronach biorą udział wojska stacjonowane na pograniczu, poparte działaniem artylerii, czołgów oraz lotnictwa.

Jak donosi komunikat, w walkach w rejonie Nomonkan na południu - wschód od jeziora Buir (16 — 20 km. na wschód

od rzeki Khalkin) w dniach od 11 do 29 maja, japońscy stracili mieli około 400 zabitych, armia zaś sowiecka 40 zabitych i 50 rannych.

W czasie nalotu eskadry japońskiej na 2 połowe lotniska

mongolsko - sowieckie, napastnicy stracili 31 samolotów. Straty lotnictwa mongolsko-sowieckiego wynoszą 12 samolotów.

Komunikat kończy się stwierdzeniem, iż wojska sowiecko-mongolskie na całej linii zdołały utrzymać swe pozycje, nie naruszając jednak granicy mandżurskiej, z wyjątkiem kilku wypadków pościgu eskadr sowieckich za uciekającymi samolotami japońskimi.

Amerykańska zemsta

Dziennikarz w dziegciu i pierzu

WARRENTON, 26 czerwca. — (PAT.) — Hr. Igor Cassini, wnuk byłego ambasadora rosyjskiego w Waszyngtonie i korespondent dziennika „Times Herald” został w czasie wielkiego balu „Country Club” porwany przez 5 osobników.

Napastnicy rozebrali dziennikarza w pobliskim lesie do naga, po czym wylali na niego dwa wiadra dziegciu i wytarziali go w pierzu.

Skarb u cyganów

znalazła żandarmeria rumuńska

CZERNIOWCE, 26.VI. (PAT.) Podczas rewizji w obozie cygańskim pod Bukaresztem żandarmeria rumuńska skonfiskowała skarb cygański, składający się z różnych starych monet, którego wartość wynosi ponad 2 miliony lei. Prokuratura bukareszteńska wszczęła dochodzenia, mające ustalić pochodzenie skarbu cyganów.

Błyskawiczny pociąg

na linii Berlin—Hamburg

BERLIN, 26.6. (Tel. wł.) — Nowy pociąg pociąg, zbudowany według nowej konstrukcji, składający się z lokomotywy i trzech wagonów przyczepnych przebył przestrzeń Berlin — Hamburg z szaloną szybkością 200 kilometrów na godzinę.

50 dywizji niemieckich

może zatrzymać armia polska

PARYŻ, 26.6. — W słowach najwyższego uznania „Petit Parisien” wykazuje w obszernym artykule Rogera Massipa wartość armii polskiej, która — według autora — jest dostatecznie silna, by samodzielnie zatrzymać 50 dywizji niemieckich.

Artykuł „Petit Parisien” zawiera szereg konkretnych danych, ilustrujących jakościowe i ilościowe

znaczenie polskich sił zbrojnych i m. in. zaznacza, że Polska posiada liczniejszy korpus oficerski i podoficerski aniżeli Włochy.

BERLIN, 26.6. — Na sierpień zapowiedziane są w Niemczech wielkie manewry, w których ma wziąć udział półtora miliona żołnierzy.

Manewry odbędą się w różnych miejscowościach.

Najwyższe władze endecji

bez „wodza” adw. Kazimierza Kowalskiego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj już donosiliśmy o wyborze p. Bielewicza na prezesa zarządu głównego Stronnictwa Narodowego. O stanowisko to toczyła się dłuższa walka, która miała charakter personalny między dwoma „młodymi” a adw. Kowalskim i Bielewiczem. Wobec wyboru Bielewicza na prezesa, dotychczasowy prezes Kowalski nie kandydował w ogóle do zarządu. Starzy endecy zostali już dawno usunięci z zarządu głównego, jak na przykład prof. Rybarski, prof. Głabiński, były sen. Kozicki. Ze starszych wszedł jedynie jako wiceprezes prof. Staniszkis. Do zarządu wszedł

również między innymi redaktor „Dziennika Narodowego”, p. Sacha. Do zarządu głównego m. in. wszedł mgr. Napoleon Siemaszko, skazany za zamachy bombowe w Łodzi, który niedawno skończył odsiadanie kary w więzieniu.

Pożar kina

objął całą dzielnicę

SAINT PIERRE MIQUELON, 26 czerwca. (PAT.) — Pożar, który wybuchł 20 czerwca w sali kina, objął całą dzielnicę miasta. 30 domów spłonęło, a 150 osób zostało bez dachu nad głową. — Straży materialne są bardzo znaczne.

Włoskie ataki na Anglię

uniemożliwiają dobre stosunki Londynu z Rzymem

LONDYN, 26.6. (Tel. wł.) — Do Londynu napływają wiadomości, wskazujące, że włosi podburzają ludność na terenie imperium brytyjskiego, a w szczególności w Indiach, w Arabii i Palestynie.

Poza tym stwierdzono wzmożone ataki prasy włoskiej na Anglię, stojące w związku z zawarciem paktu francusko-tureckiego, przez co włosi czują się skrepowani na mo-

rze Śródziemnym.

Na dzisiejszym posiedzeniu w izbie gmin sprawa ta była poruszana i Chamberlain stwierdził, że żalem, iż podburzania włoskie i napaści prasy włoskiej na Anglię rzeczywiście mają miejsce i że oczywiście takie napaści nie mogą doprowadzić do ustanowienia dobrych stosunków pomiędzy obu krajami.

Niepoprawny świat

3.118 lat wojny na 290 lat pokoju

Ludzie zastanawiają się coraz bardziej nad tym, czy Europa zdoła przedłużyć 25-letni okres pokoju. Ów „brązowy” jubileusz zdaje się dla większości zbyt krótki i radzi by pokój europejski przedłużyć o przynajmniej dalsze 25 lat. Dla tych wszystkich optymistów staną się nader wymowne obliczenia statystyków, którzy wykazują, iż od roku 1469 przed Chr. do chwili obecnej, a więc na przestrzeni 3408 lat, ludzkość świata przeżyła 3118 lat wojny i aż... 290 lat pokoju. Proporcjonalnie ujmując to osiągniemy stosunek ponad 10:1.

Niemniej pouczającego zestawienia dokonał pewien profesor rumuński, który obliczył, iż od 1500

roku przed Chrystusem do 1860 naszej ery zawarto ni mniej, ni więcej, tylko ponad 8,000 „wiecznych” traktatów i układów między państwami. Wszystkie te „wieczne i święte” umowy i przymierza miały to do siebie, iż przeciętnie nie trwały dłużej, niż... 2 lata!

Szkoda wielka, iż ów profesor nie zadał sobie trudu obliczenia tych wszystkich układów od roku 1860 do chwili obecnej, a szczególnie na przestrzeni ostatnich kilku lat. Przekonałaby się wówczas, iż zawarto wiele uroczystych umów, które nawet nie doszły do owej „astronomicznej” cyfry... 2 lat istnienia!

Wytwornie odziani żebracy

Tragiczni tułacze z okrętu „Saint-Louis” opowiadają o swych strasznych przeżyciach

Boulogne sur Mer, w czerwcu.

O świcie okręt zawinął do Boulogne. W zamglonym porcie czekała dziennikarze, przedstawiciele żydowskich komitetów pomocy z Paryża i policja, która również przyjmowała udział w rozmowach na temat tragedii i ponurej odysei okrętu „Saint-Louis”, jakiej epilog miał się tu za chwilę rozegrać.

Ubrany po cywilnemu komisarz Marion, przechowujący w swej tece 250 zgóry wypełnionych kart pobytu, oświadczył nam:

— W hotelu emigracyjnym wszystko jest już przygotowane. Przystępujemy natychmiast do formalności. To długo nie potrwa.

Nie jeden z naszej grupy dziennikarzy przypuszczał w pierwszej chwili, że to młwi przedstawiciel komitetu...

Oto zajechał statek „La France” i każdy wyczuł w tym jakby symbol: Francja jedzie odebrać żydowskich emigrantów z niemieckiego okrętu, noszącego imię króla Francji, Ludwika IX z przydomkiem Święty, który w trzynastym wieku dowodził krucjatą. Dziś Francja przysięga żydowskim uciekinierom z niemieckiego okrętu, który w dwudziestym wieku nosi imię jej średniowiecznego króla.

Pasażerowie zebrani na lewym pokładzie wydali spontaniczny okrzyk:

„Vive la France!”

POD PORTRETEM „FÜHRERA”.

W jadalni pierwszej klasy przeprowadzono formalności. Komisarz Marion wywoływał nazwiska: Rabinowicz, Wolf, Grinberg. Wydawał każdemu dokumenty z nagłówkiem: „Republique Française — Liberté, Egalité, Fraternité”. Odwróciwszy głowę, spostrzegł, że za jego plecami wisi portret „Führera”.

Przedstawiciele komitetu żydowskiego, Raymond R. Lambert, Gaston Kalu, Dižur i Czernik zasiadli — zgodnie ze wskazaniem kapitana — przy drugim stole, pod portretem Hindenburga.

Stewardzi zjawili się z tacami, na których stały ciężkie kufle piwa monachijskiego. Ten poczęstunek podano zarówno do stołu francuskich urzędników policyjnych, jak i do stołu żydowskich przedstawicieli. Nikt jednak nie umoczył warg w pieniąjącym się napoju.

LADOWANIE.

Zaczęło się wyladowanie bagażu. Nie były to tłumoki i tobołki, jak ta wypadłoby odmalować zgodnie z tragicznym losem pasażerów. Były to eleganckie skórzane walizki, godne turystów pierwszej klasy. Ate na tych walizkach przyklepione były etykiety, które opowiadały odyseję tych dobrze odzianych pasażerów. Na kartkach widniały napisy: „Saint-Louis”... 13 maja... Hawanna...”

Nie więcej poza jedynym eleganckim ubraniem i ładną walizką nie posiadali ci wybranci z półkuli północnej. Było to wszystko, co zdołali uratować ze swego majątku i w tych oto wytwarzanych strojach turystów wylądowali w obcym kraju jako żebracy, bez grosza, zmuszeni od razu przyjąć darowany posiłek.

Pierwsze przeszły przez mostek dwie starszki w jednakowych czarnych jedwabnych płaszczach. Były to dwie siostry. Jedna ma 72 lata, druga 80. Komisarz Marion i dyrektor komitetu Rotschilda Lambert, prowadzą je za kościaste, wychudłe ręce. Obie te siostry przybywają z Norymbergi. Zostawiły tam dom, budowany przez ich ojca, gdzie spędziły 64 lata.

Za nimi idzie matka z dziewczynką, która tuli do siebie wielką lalkę. To doktorowa Reiff z Wiednia

Jej mąż, znany medyk, zamordowany został w obozie koncentracyjnym.

A oto tęgi mężczyzna z głęboką szramą na czole. Jego noga skrzywi przeraźliwie. To stuprocentowy inwalida wojenny. Podaje mi swoje nazwisko i miasto, z którego pochodzi, ale natychmiast cofa się z przerażeniem.

— Błagam pana, niech pan nie podaje mego nazwiska! Mam tam jeszcze krewnych...

Fakty, jeden straszniejszy od drugiego, dowody sadyzmu i udręceń, zgnęcał się i mordów.

— Mój brat był kolegą szkolnym Streichera — opowiada mi pewien adwokat z Norymbergi. — Należał on do pierwszych, którzy zostali zamordowani

„OBÓZ PRZYJAŹNI MIĘDZYNA-RODOWEJ”

Wielkie luksusowe autokary, które obwozą zwykle angielskich turystów po historycznym Boulogne, czekają na żydowskich emigrantów, aby ich zawieźć do ich tymczasowego schroniska. W przeciwieństwie do obozów koncentracyjnych, ludność Boulogne stworzyła „Ośrodek Przyjaźni Międzynarodowej”. To miasto portowe stało się ostatnio punktem ratunkowym dla różnych rozbitków, nie znajdujących brzegu do lądowania. Mieszkańcy Boulogne urządzili więc w starym opuszczonym hotelu pomieszczenie dla oboj z różnych upiornych okrętów. Tu zajechali też emigranci z „Saint-Louis”.

W starym gmachu mieszka już od pewnego czasu kilkudziesięciu Czechów, którzy czekają na umożliwienie im dalszej podróży. Stoły zakryte, kosze pełne chleba i owoców, gorąca kawa. Wcześniej przybyli mieszkańcy schroniska obstarują nowych towarzyszy niedoli.

Obecni są również przedstawiciele miejscowego francuskiego komitetu pomocy uchodźcom oraz większość członków boulońskiej gminy wyznawców żydowskiej, liczącej zaledwie trzydzieści osób. Przybył 75-letni rabin Levi, prezes Szechter i wiceprezes dr. Kestenberg, pochodzący z Warszawy.

Nieliczna gmina żydowska Boulogne wzięła także swój udział do funduszu, przeznaczonego na utrzymanie, nowo przybyłych 250 emigrantów podczas ich pobytu we Francji.

DOKĄD DALEJ?

Wędrowka z trudem ocalonych uchodźców - emigrantów jednak nie dobiegła jeszcze kresu. Nie wszyscy pozostaną we Francji. Zestawiono listę 162 osób, które mają już wyznaczone numery na wizy do Stanów Zjednoczonych. Do tych przyszłych amerykańców należy też najmłodszy pasażer „Saint-Louis”, dwumiesięczny Michał, który w formalnym dniu 13 maja, gdy okręt „Saint-Louis” odpłynął z Hamburga, ukończył trzynaste dni...

Zanim jednak wizy amerykańskie nadejdą, pasażerowie ci pozostaną częściowo w Boulogne, a częściowo w Wogezach, w majątku barona Rotschilda. Przez ten czas będą mogli swobodnie poruszać się, bez policyjnego nadzoru. Natomiast ci, którzy rozporządzają funduszami na utrzymanie, mogą jechać dokąd pragną. I rzeczywiście kilku pasażerów, których oczekiwali przyjaciele i krewni, wsiedli od razu do pociągu, udającego się do Paryża.

— Z Hamburga do Paryża musimy jechać przez Hawannę — mówili z uśmiechem przy pożegnaniu.

KOSZMARNY WĘDRÓWKI.

Nie heksamentem, lecz zwykłą prozą będzie tu opowiedziana odysea „Saint-Louis”, tak jak opowie-

dzieli mi ją urywanymi zdaniem pasażerowie upiornego okrętu, pokazując mi przy tym papiery z oficjalnymi wizami rządu kubańskiego.

Czytam czarne na białym zezwolenie na wjazd i pobyt w kraju, podpisane przez dyrektora departamentu emigracyjnego p. Manuela Benitora Gonzalesa. Za ten dokument każdy z emigrantów zapłacił po kilkaset dolarów. Za niektórych złożono nawet gwarancje po kilka tysięcy dolarów.

Okręt przybył do Hawanny o godzinie ósmej rano. W porcie już oczekiwali krewni i przyjaciele pasażerów, mających za chwilę wysiąść na ląd. Krzyżowały się okrzyki radości. W żarze słonecznym powiały chusteczki i białe panamy. Za chwilę mieli paść sobie w objęcia, za chwilę postawią stopę na wolnej ziemi, jako wolni ludzie.

Ale za chwilę — rozwiły się złudzenia. Na okręt wkroczyła policja i oznajmiła wstrząsającą nowinę. Czekający na brzegu jeszcze o niczym nie wiedzieli; ale oto słyszą już z okrętu spazmatyczne krzyki, rozpaczliwe wołania, i okręt nagle, najnie spodziewanie zaczyna się oddalać od brzegu.

Jeden z pasażerów, niejaki dr. Löb, przecina sobie żyły na rękach i rzuca się do wody. Zostaje uratowany i odesłany do szpitala w Hawannie, ale okręt odpływa, zabierając znajdującą się na pokładzie jego żonę.

Znikają brzegi i zaczyna się długa, upiorna podróż. Radiostacja okrętowa śle w świat wołania S.O.S. Żywy ładunek próbuje wysiąść w innych miastach portowych, ale wszędzie brzegi są niedostępne dla pasażerów „Saint-Louis”.

Okręt zbliża się do wód europejskich. Kapitan oznajmia, że zmuszony jest wrócić do Hamburga, gdyż brak mu już paliwa, aby pozostać dłużej na morzu. Wielu pasażerów oświadcza wówczas, że popelnili samobójstwo, i kilku próbuje wykonać to groźbę. Organizują wartę, składającą się z 72 osób, aby w dzień i w nocy strzegła desperatów.

Ku ogólnemu zdumieniu popelniają nagle samobójstwo dwaj marynarze, którzy przecinają sobie gardła i rzucają się do wody. Po wód? Niema na to odpowiedzi. Na niemieckim okręcie każdy ma zakneblowane usta. Gestapo towarzyszy podróżnym i ezuwa nad nimi nawet na oceanach.

Tryb życia na okręcie nie zmienia się jednak ani na jotę, mimo żaloby po marynarzach i mimo męki tych, którzy grozi powrót do obozów koncentracyjnych. Orkiestra okrętowa gra do każdego posiłku wedle z gry wydrukowanego programu. Ale muzycy czystej rasy aryjskiej spełniają życzenia niektórych pasażerów i włączają do programu Mendelssohna, Straussa i Meyerbeera, zabronionych w Trzeciej Rzeszy. Utwory te wykonywane są z pamięci, bez nut; agent Gestapo siedzi obok i bije brawo. Podobna mu się ta muzyka, nie zna widocznie czarnej listy kompozytorów, ołowiującej w Niemczech,

nie wie, że za takie przestępstwo można się dostać do obozu koncentracyjnego...

PSALMY i DEPEZA.

O świcie i o zmroku główny salon zamienia się w dom modlitwy. Odprawia się nabożeństwo, intonuje psalmy. Wędrujący okręt wzywa Boga i ludzi. Po dniach wielkich upałów ochładza się nagle powietrze, nadechodzi burza, fale zalewają pokład. Modły i telegramy mkną wciąż w wodne, wzburzone bezkresy.

Nikt nie odpowiada jednak okrętowi na falach oceanu.

Nagle w zaimprovizowanej bóżnicy zjawia się kapitan ze swastyką w butnicierce, trzyma w ręku papier i gdy cichną głosy modlących się, zaczyna odczytywać telegram:

— Francja...

Następne słowa zagłuszają okrzyki radości. To co nastąpi po słowie Francja, nie pozostawia już żadnej wątpliwości. Wszyscy zrozumieli, że nadszedł ratunek, że przyszło wybawienie.

*

Kroczą przez ciche uliczki starego Boulogne, które w czasach rzymskiej inwazji przeżywały dnie rzezi i pożarów. Stara wieża przypomina straszne czasy, gdy w porcie boulońskim zarzucały kotwicę galery imperatora Kaliguli. Tu znajdowały się obozy koncentracyjne rzymskich okupantów, a dziś Boulogne założyło „Ośrodek Przyjaźni Międzynarodowej” dla uciekinierów rzymsko-berlińskiego imperium.

Boulogne pierwszy demonstrował przed światem ideę porozumienia narodów przez wspólny język. Tu w roku 1900 odbył się pierwszy międzynarodowy kongres esperantystów, na który przybył z Polski twórca esperanta, dr. Zamenhof. Jeden z placów Boulogne nosi nazwę wielkiego marzyciela.

Słońce zachodzi czerwienią. Rybacy odpływają na połć, a emigranci z „Obozu Przyjaźni” oczekują już na następny okręt. Jest to polski okręt „Sobieski”, który przywozi grupę czeskich emigrantów politycznych. Przedostali się oni do Polski, a teraz płyną do Ameryki. Wśród nich znajduje się też Wojta Renesz, brat byłego prezydenta.

Polski okręt, noszący imię zbawcy Wiednia, przewozi teraz uciekinierów, którym udało się wyratować z pod jarzma okupantów nadunajskiej stolicy.

„Sobieski” wpływa do portu. Z okrętu i z brzegu rozlegają się okrzyki:

— Vive la France!

— Vive la Pologne!

S. L. SCH.

„Pakt śmierci”

Już drugi dzień minął od chwili, gdy 243 uciekinierów - żydów z „St. Louis” wysiadło na ląd w Boulogne, a jeszcze wciąż nie mogą uwierzyć w cud, który się wydarzył. Skąpe w słowa depeze nie mogły donieść światu wszystkich przeżyć ludzi, którzy zawarli między sobą „pakt śmierci”. O właściwych rozmiarach tragedii, jaka rozegrała się na pokładzie „St. Louis” można sądzić dopiero teraz. Oto co opowiada jeden z członków komitetu pomocy:

— Ludzie ci, którzy w ciągu kilku tygodni uważali się za najnieśczęśliwszych, najbardziej upośledzonych, nagle doznali łaski i spotkali się z ludzkim traktowaniem. Pasażerowie „St. Louis” jeszcze teraz płaczą, wspominając to co przeżyli, gdy nadeszła wiadomość o szlachetnej decyzji rządu francuskiego udzielenia im azylu.

W Boulogne witał ich tłum przystych, nikomu nieznanych Francuzów, starający się wszelkimi siłami dać im dowody swej sympatii. Numerowi, którzy dźwigali bagaże pasażerów „St. Louis”, stanowczo odmówili przyjęcia choćby jednego franka.

— Jesteście naszymi gośćmi.

Robotnicy portowi, którzy tłoczyli się przy trapie u zejścia z okrętu, wszelkimi sposobami starali się choćby czymkolwiek pomóc kobietom i dzieciom. Jacyś ludzie ścisłali im dłonie i mówili serdeczne słowa.

TRAGIZM DZIECI.

Największe współczucie wywołała dzieci żydowskich uciekinierów, których nerwy doprowadzone są do ostatecznych granic napięcia. W ciągu tych 8 dni, kiedy „St. Louis” stał na redzie Kuby, kilkoro dzieci, które podслуchały rozmowy starszych, usiłowało rzucić się do wody i z trudem zaledwie udało się je powstrzymać... Co musiała przeżywać 9-letnia dziewczynka, gdy jej ojciec, który już wcześniej osiedlił się na Kubie, podjeżdżał codziennie łódką motorową do okrętu i zdaleka krzyczał coś do dziecka? A jednak nie pozwolono mu do końca wejść na pokład okrętu i trzymać córki, z którą, być może, nieprędko się zobaczy.

Dzieci uciekinierów mają psychikę zastraszonego zwierzęcia. Boją się wyjść w grupie ze swego ogrodu — zdaje się im, że ktoś musi wyrządzić im krzywdę. W parku Montmorency instynktownie szukają „żółtych ławek”. Przeprowadzono do nich grupę francuskiej działki wojskowej dla wspólnej zabawy i to wywarło na dzieci uciekinierów wstrząsające wrażenie. Czyżby „aryjskim” dzieciom wolno było bawić się z nimi?

PAKT 200-TU.

Gazety wiele pisały o „pakcie śmierci”, który podpisało 200 pasażerów „St. Louis”. Choć to bardzo dziwne, ale właśnie „pakt śmierci” uratował wielu pasażerów od samobójstwa... Przymusowy powrót do Niemiec był równoznaczny ze śmiercią. Doktor Lewy przeciął sobie arterie na dłoniach i rzucił się w morze. Za jego przykładem chciało pójść wielu uciekinierów. W tym momencie na okęcie znalazł się energiczny człowiek, Menasse. Zebrał on swych współbraci i powiedział:

— Pojedyncze samobójstwa są bezcelowe i nikomu nie przyniosą korzyści. Trzeba, aby nasz przykład podziałał. Zawrzyjmy pakt śmierci, zakomunikujmy całemu światu, że zbiorowo popełnimy samobójstwo przed powrotem do Hamburga.

200 osób przyłączyło się do tego paktu. Nie ulega żadnej wątpliwości, że pakt ten byłby wykonany... Ale powziawszy raz niezłomną decyzję, ludzie jakoś się uspokoiili. Cierpliwie czekali. I oto stał się cud! Francja, a za nią Anglia, Belgia i Holandia zgodziły się przyjąć uciekinierów.

NAJTRAGICZNIJSZE DNI.

Aby zrozumieć co przeżyli ci ludzie, najlepiej zacytować słowa jednego z nich:

— W Niemczech mnie aresztowali, bili, trzymali w obozie koncentracyjnym. A jednak najtragiczniej- znie w moim życiu pozostaną te dni, spędzone u brzegów Kuby, kiedy wyjaśniło się, że na całym świecie nie ma kraju, który chciałby nas przyjąć, że cały świat odwrócił się od nas... To znaczy, że zbrodnia Trzeciej Rzeszy nie jest już tak wielka, jeśli nie chcą nas także inne kraje!... Ta świadomość, ta męka moralna, były absolutnie nie do zniesienia.

Fr. R.

WALCZA z OBSTRUKCJĄ

Przeciwszczepiające pigułki ALDOZA, znak ochronny „GORAL”. Działają łagodnie. Stosuje się przy nadmiernej ciężkości. Próbną pudełko a 5 sztuk w cenie 0.15, a 15 sztuk 0.40



ALDOZA
ZNAK OCHRONNY
„GORAL”



Włoski minister propagandy, Alfieri, który spotkał się w Wiedniu z Goebbelsiem, musiał wysłuchać szeregu bardzo ostrych uwag na temat hasel stosowanych przez faszystów.

— Jesteście ludźmi zbyt miękkimi, zbyt zmiennymi — powiedział Goebbels. — Uprawiacie zbyt subtelny machiawelizm, który się w końcu kieruje przeciwko wam samym.

Konkluzja była taka. Niemiecki inspektor, zaopatrzony we wszelkie pełnomocnictwa, będzie wysłany z „biura psychologicznego” w Berlinie do Rzymu, aby „postawić na nogi” całą służbę propagandy włoskiej.

Pan Goebbels dał też włoskiemu ministrowi bardzo ścisłe „dyrektywy” w przedmiocie propagandy zagranicznej.

— Kosztuje ona drogo, — powiedział — ale się opłaci!

Dwaj bywalcy kawiarni w Berlinie politykują przy kufłach piwa.

— Cały świat sprzysiężył się przeciw nam! — wzdycha jeden z nich. — Jesteśmy okrażeni przez sery holenderskie, na północy przez masło łuńskie, na wschodzie przez naftę rumuńską, a na południu przez zboże jugosłowiańskie.

Pewien cudzoziemiec, wołając taksówkę w Berlinie, pyta szofera: — Wołny?

— Co pan sobie myśli? Czy nie znajdujemy się w Berlinie?

Turystę angielskiego, przechadzającego się po ulicach Wiednia zagałnał oficer niemiecki i pyta go w dość przykrym tonie: — Gdzie jest Kärntnerstrasse?

— Nie wiem, — odpowiedział chłodno Anglik. — Jestem w tym mieście tak samo obcy, jak pan.

Znany publicysta, Stanisław Stronicki, cytując, dla zilustrowania imperializmu niemieckiego, następującą anegdotę:

„Pewien Niemiec jadł obiad w towarzystwie innych Europejczyków. Wnieśli wielki półmisek szparagów. Niemiec, kiedy mu podano półmisek, spokojnie odcina nożem główki wszystkich szparagów i kładzie je na swój talerz. Ogólne osłupienie! Wobec zdumionych twarzy współbiesiadników, Niemiec woła naiwnie: — Das ist ja das beste! (To przecież jest najlepsze!).”

Pewna starsza dama, która na swój wiek wyglądała zadziwiająco młodo, została kiedyś zapytana przez młodą dziewczynkę:

— Czy pani jest stara czy młoda?

— Kochanie — odpowiedziała stara dama z uśmiechem — byłam młoda bardzo długo!

Gdy wybitnego austriackiego męża stanu von Kerbera któryś z przyjaciół zapytał, jaki prezent byłby dla niego najmiłszy w pięćdziesięciolecie urodzin, usłyszał odpowiedź:

— Album wszystkich moich krewnych.

Przyjaciel po długich poszukiwaniach, skompletował tak upragniony przez Kerbera album i wręczył mu go w rocznicę urodzin.

Kerber podziękował za upominek i po wyjściu przyjaciela wezwał lokaja i dając mu album, powiedział:

— Oto są fotografie tych osób, których do mnie wpuszczać nie wolno.

NOWY I STARY ŚWIAT

Wrażenia korespondenta „Głosu Porannego” z wycieczki do Ameryki

Kilka tygodni upłynęło już od czasu pobytu w Ameryce. Wrażenia zacierają się. Pochlaniają całkowicie wypadki europejskie. Wszystkie próby syntez zalamują się pod wpływem mieszanych obrazów.

Ktoś chwali stosunek Stanów Zjednoczonych do dziecka, wielką troskę o wychowanie. Przed szkołą powszechną stał wiele lat policjant. Opiekował się dziećmi. Został zwolniony z powodu przekroczenia przepisowego wieku. W szkole wybuchł strejk z tego powodu i musiano go przyjąć z powrotem. Inny opowiada o zamknięciu ulicy dla ruchu kołowego: przejeżdżające samochody przeszkadzały dzieciom w uprawianiu gier.

Gdy jednak dziecko dorosnie, gdy kończy się troskliwa opieka z delikatnym wychowaniem, zaczyna się piekło zdobywania pracy, walki o byt. Tu nikt nikomu nie ustępuje. Ramy opieki społecznej są ciasne.

Ktoś opowiada o wolności nauki, o wielkich zakładach naukowych, utrzymywanych przez magnatów, o szkołach w ogrodzie. Magnaci jednak dość często narzucają szkołom swój światopogląd, narzucają mało wartościowych profesorów. O ciężkich warunkach nauczania pisał między innymi w Polsce w swoich wrażeniach profesor Dybowski.

W wzmuszających opowiadaniach słyszy się o pierwszych szermierzach niepodległości i wolności. Zasady równouprawnienia i demokracji wyzierają z każdej karty konstytucji. Żydzi z dumą opowiadają o przytułku, jaki znaleźli w Nowym Świecie. O siemset organizacji zajmuje się jednak szczerze przeciw żydom. Każdy Europejczyk zna przygodę murzynki Andersen, której nie chciano wydzierżawić sali na jej koncert. Jeden z wybitnych hindusów wędrował z hotelu do hotelu. Na rogu ulicy czekał szofer, by dalej wozić nieszczęsnego, bo wiedział, że w pierwszorzędnym hotelach new-yorskich nie wynajmą pokoju człowieko-

wi o tak ciemnej twarzy.

Policjant przymruża oko, gdy obok niego domokrażca lub handlarz uliczny przechodzi z paczkami towaru. Udaje, że nie widzi, gdy w kolejce podziemnej handlarz sprzedaje cukierki. Na leży do dobrego tonu pozwolić każdemu żyć, mimo, iż ustawa wypowiada się przeciw domokrażcom, handlarzom ulicznym itp.

Tenże policjant bije niemiłosiernie robotników w czasie strejku węglowego; czyni to na rozkaz miejscowego gubernatora.

Prasa jest wolna. Reprezentuje przeważnie kierunek redakeji. Można wypowiadać swobodnie swoje opinie jedynie na placykach. Tam stoją obok siebie zwolennicy ateizmu oraz misjonarze różnych wyznań, socjaliści, komuniści, rzecznicy Roosevelta oraz jego najzawziętsi przeciwnicy. Wśród gwaru klójących się, godzi wszystkich agitator, wzywający do używania najwłaściwszych pigulek na katar żołądka. Nikt się nie przejmuje kazaniem rozmaitych mówców, tak jak nikogo nie przeraża kampania masońska. Nikomu nie wpadnie na myśl prowadzić blażeńską akcję przeciwko tej organizacji. Ogromne gmachy wolnomularzy oglądać można w każdym mie-

ście; są one dostępne dla ogółu.

W tym kraju najnowocześniejszych gmachów sprowadza się dzieła sztuki z okresu Odrodzenia, a nawet starożytności, buduje się gmachy w stylu antycznym. W wielu miastach widzieć można hold złożony sztuce helleńskiej. Gmachy w stylu jońskim lub doryckim, pałace marmurowe w stylu rzymskim zdobią niejedno miasto amerykańskie.

Już mogą obejść się bez Europy. Sprowadzili za drogie pieniądze wszystko, co stary ład stworzył w ciągu ostatnich wieków. W pierwszorzędnym salach koncertowych występują najwybitniejsi śpiewacy europejscy. W teatrach grają najprzedniejsi aktorzy, sprowadzeni z Anglii i Francji.

Europejczycy błądzą często po miastach amerykańskich, jak greccy po Europie w okresie zburzenia państwa bizantyjskiego. Uciekinierzy z Niemiec obejmują katedry na uniwersytetach Stanów Zjednoczonych. Chemicy i fizycy, którzy opuścili kraje faszystowskie, pracują w laboratoriach amerykańskich. Jednocześnie tysiące uciekinierów próżno czeka w konsulatach amerykańskich na uzyskanie wizy, mimo iż gestosć zaludnienia nie jest wielka, a na terenie Stanów Zjednoczonych zna-

lazłoby się miejsce dla tych nieszczęśliwców.

Rozwój techniki, koncentracja wytwórczości dają zdawało się wszystkie możliwości do uspołecznienia środków produkcji i udostępnienia wygodnej pracy wszystkim mieszkańcom Stanów Zjednoczonych.

A jednak nowoczesne formy walki o byt, reformy społeczne są jeszcze w powijakach. Nie zostały wyczerpane wszystkie rynki zbytu w nowej części świata. Wielkie są jeszcze rezerwy złota i bogactw Stanów Zjednoczonych. Eksperymenty pozornego trustu mózgow, próby szukania dróg wyjścia po linii technokracji itp. nie zagrażają podstawom bytu tego bogatego kraju.

Oddaleni od klótlivej Europy tysiącami mil, oceanem, spoglądają czasem z pogardą, a czasem z uśmiechem na płaczące wołania tonących. Wczorajszy pan i władca, suweren tych ziem zjawiał się dziś jako wasal. Przyjęto go z honorami. Nie dano mu wyraźnie do zrozumienia, iż wyciąga rękę do dawnego wasala.

Ten świat przeciwności, gigantycznych zmagani, śmiałych poczynań w dziedzinie techniki, potężnych wzlotów pociąga tak, jak wielka wystawa w świetle neonu.

Zegnano nas serdecznie. Nie wyrażne wiadomości z kraju skłaniały do szybkiej podróży. Istnieje tęsknota za ojczyzną oraz za obczyzną. Ten nowy świat pociąga, kusi i zmusza do powrotu niejednego, który raz tam postawił nogę. Świat zamknięty od halasów Europy, od jej krwawych zmagani, bezsensownych bojęw pociąga niejednego zmęczonego niespokojnym życiem politycznym starogoladu.

REGNIS.

POLTOUR Polskie Biuro Podróży
Łódź, ul. Traugutta 2
Telefon 120-37

INDYWIDUALNE WYJAZDY WYPOCZYNKOWE:

Do **FRANCJI**,
Włoch, Łotwy, Węgier, Rumunii,
Palestyny, Litwy i innych krajów.

WYCIECZKI MORSKIE

Do Antwerpii i Londynu od 13 do 21 lipca
Do FIORDY NORWEGII od 25/VII — 9/VIII
Do Sztokholmu i Kopenhagi od 17 do 22 sierpnia
Rodzinne i indywidualne wyjazdy do Argentyny, Brazylii,
Kuby, Boliwii i innych krajów.

WYCIECZKI

DO FRANCJI

z pobytem w VICHY, NICEI lub DINARD
Odjazdy w dn. 3 lipca, sierpnia i września
oraz wyjazdy indywidualne.

FRANCOPOL Łódź, Piotrkowska 104-a
tel. 240-40

WYJAZDY WYPOCZYNKOWO - TURYSTYCZNE
„ARGOS”-U

w sezonie letnim 1939 r.
do FRANCJI Wyjazdy indywidualne i grupowe.
Cena zł. 295.—

Obejmuje: indywidualny paszport z ważnością do 8 tygodni,
wizę po bytową francuską, wizy tranzytowe belgijskie
i niemieckie, przejazd kolejowy w obie strony.
do WARNY (Bułgaria) ze zwiedzeniem BUKARESZTU.
Cena od zł. 135.—

Nad BALATON (Węgry) Wyjazdy indywidualne i grupowe.
Cena od zł. 299.—

LOTEM do Londynu, Paryża, Kopenhagi, Rzymu i Palestyny.
„ARGOS” Łódź, Traugutta 1, tel. 107-86 i 104-00.

Kino „PALACE”

Ulubieniec kobiet
ERROL

FLYNN

i piękna

Olivia de Havilland

w kapitalnej komedii p. t.

Nieustraszony

Rez. M. CURTIZ

Na poranki
o g. 11.30
ceny od
80 gr.

Na wiecz.
seanse od
1.09
zł.

TANATOL
tepi
KARALUCHY PRUSAKI

WYJAZDY
INDYWIDUALNE

DO

FRANCJI
ANGLII
BUŁGARJI
WĘGIER
Stanów
Zjednoczonych

Zalotwia

Wagons-Lits/Cook
Piotrkowska 68, tel. 170-70

Uwaga: Biuro zalotwia zezwolenia na wysłanie biletów zagranicznych dla studentów, krewnych i t. d.

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: H. Duszkiewiczowa (Zgierska 146); J. Hartman (Brzezińska 24); W. Rowińska (Pl. Wolności 2); A. Perelman i S-ka (Cegielniana 32); W. Danielecki (Piotrkowska 127); F. Wójcicki (Napiórkowskiego 27); K. Kempf (Zgierska 48); C. Cymmer (Wólczańska 37).

POBÓR. — Dziś i jutro winni się stawić do przeglądu wojskowego przed komisję poborową nr. 1 (Ogrodowa 34) ochotnicy roczników 1919, 1920 i 1921 zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów, o ile otrzymali imienne wezwania z wydziału wojskowego zarządu m. Łodzi.

OSOBISTE. — Dyrektor zarządu miejskiego p. Mieczysław Kalinowski powrócił w dniu dzisiejszym z urlopu i objął urzędowanie.

JAK SIĘ ŁÓDŹ BAWI? — Ze statystyki wydziału podatkowego zarządu miejskiego wynika, iż w miesiącu maju do kin łódzkich sprzedano 644,264 biletów, na koncerty — 579, na przedstawienia teatralne w języku polskim — 7,683, na przedstawienia teatralne w języku żydowskim — 9,788.

SZALET W PARKU SIENKIEWICZA. — Pierwszy podzierny szalet w Łodzi został wykończony na terenie parku Sienkiewicza. W najbliższych dniach szalet ten zostanie oddany do użytku publicznego.

Posel Milewski u min. Świętosławskiego

P. minister Świętosławski w dniu dzisiejszym przyjął delegację koła rodzicielskiego przy szkole techniczno-przemysłowej w Łodzi w osobach posła J. Milewskiego, A. Ostrowskiego i G. Pawłowicza.

JEJ na akademickie kolonie wypoczynkowe przy Domu Akad. i Lwowskiej, Makabi

WARSZAWA 14 tyg. 114 zł

WYCHOWAWCZYNI 14 tyg. 102 zł

RYNICY 14 tyg. 129 zł

komfortowe budynki, obzerne słoneczne pokoje, 23 osobne wiatrakowe 5-iz. zawi. wyżywienie, pensjonatowe, doborowe, czystość, Wypieczki i licencje rozrywkowe

50% INDYWIDUALNE ZNIŻKI KOLEJOWE W OBYE STRONY

Zgłoszenia i informacje:

LWÓW: J. D. A. Stróża 2 • tel. 285-44

WARSZAWA: J. Lewinter, Próżna 127 • tel. 238-52

ŁÓDŹ: J. A. S. Makabi, Makabim 24 • tel. 241-02

KOLONIE AKADEMIKÓW LWOWSKICH

Kolonie letnie Tow. Żyd. Słuch. Prawa U. J. K. we Lwowie.

Cena za turnus 4-rotygodniowy w BIAŁYM DUNAJCU — zł. 102.

ŻEGIESTOWIE — zł. 122.

ZALESZCZYKACH — zł. 102.

Kol. Wzaj. Pom. Stud. Żyd. Politechniki Lwowskiej

Cena za turnus 4-rotygodniowy w JAREMCZU — zł. 116.50

Wyżywienie na wszystkich koloniach smaczne, pensjonatowe, 5-cio-razowe dziennie. Pokoje dwu i trój osobowe.

Indywidualne niżki Kolejowe 50-cioproc. z każdej miejscowości.

Na żądanie bezpłatne prospekty.

Zgłoszenia i informacje: Łódź, Jakub Ryzenberg, Gdańska 123, m. 7, między godz. 19—21.

Ofiary złożone w administracji „Głosu Porannego”

P. Ch. Albam składa na uchodźców z Niemiec, zł. 25.—

Potępienie burzycieli jedności

Echa wyskoku endeckiego podczas niedzielnej manifestacji patriotycznej

Pisaliśmy już wczoraj o nowym „wyczynie” endeckim podczas niedzielnej manifestacji morskiej w Łodzi. „Narodowcy” ośmielili się podważyć wagę wielkiej demonstracji przez rozwinięcie wlece nie-smacznego w treści i godzącego w spójność społeczeństwa, transparentu antyżydowskiego.

stkie organizacje społeczne i polityczne. M. in. wzięły w nim liczny udział delegacje organizacji żydowskich, cechów, b. wojskowych itp., a wszystkich manifestantów ożywiła jedna patriotyczna myśl obrony granic Rzplitej przed ewentualną agresją naszego śmiertelnego wroga.

Oburzający manewr endecki, obliczony niewątpliwie na wywołanie zadrażeń i sianie fermentu w obecnym, bardzo poważnym momencie politycznym zasługuje na stanowcze potępienie, jako z gruntu szkodliwy dla interesów państwa.

Warto podkreślić, że jak wynika z uzyskanych przez nas informacji, wspomniany wyżej transparent endecki, który zresztą był jedynym tego rodzaju w całym pochodzie, nie został uprzednio zgłoszony władzom komitetu organizacyjnego obchodu Święta morza, a wylągnęli go „narodowcy” dopiero podczas przemarszu pochodu na zgromadzenie publiczne na Pl. Wolności.

W sprawie tego złośliwego wystąpienia interweniowała wczoraj u przewodniczącego komitetu „Dni morza”, prezydenta Kwapińskiego delegacja uczestników pochodu — żydów z radnym, adw. Z. Sztrauchem i p. Hofmanem na czele.

Delegacja wskazała, iż zaproszeni do udziału w pochodzie reprezentanci ludności żydowskiej w Łodzi czują się obrażeni treścią transparentu, niesionego w pochodzie przez endecków, a wskazującego na żydów, jako na wrogów państwa.

W odpowiedzi oświadczono delegacji, iż sprawa ta zostanie wyjaśniona po zbadaniu. Komitet „Dni morza” nie wiedział o tym, iż endecy zamierzają przynieść na manifestację transparent o treści antyżydowskiej, a o fakcie tym dowiedział się dopiero po rozwiązaniu pochodu.

Komitet, jak wiadomo, prosił uczestników pochodu o przygotowanie jedynie transparentów z hasłami morskimi, względnie antyhitlerowskimi.

Na zakończenie wizyty, przed stawiciel komitetu przeprosił delegację za incydent, który miał miejsce bez jego wiedzy i wyraził przeświadczenie, że ludność Łodzi, solidaryzująca się z hasłem zbrojnej obrony praw Polski do morza, nie bacząc na próby rozsadzenia wyjątkowej jedności całego społeczeństwa, zrealizuje, gdy zajdzie potrzeba, wytknięte przez siebie cele, aby utrwalić i spójnić mocarstwo Rzplitej. (g)

Komunikat Ż. T. K.

4-dniowa wycieczka nad morze. — W dniach od 28. 6. do 2. 7. ŻTK. organizuje 4-dniową wycieczkę nad morze. Uczestnicy zwiedzą Gdynię, Półwysep Helski (Jastarnia, Jurata), Jastrzębia Górę, Rozewie oraz pobyt na kolonii w Karwi. Zapisy tylko do dziś od g. 6 do 9 w.

15-dniowa wycieczka w wagonach „campingowych”. — ŻTK. organizuje w dniach od 15 lipca do 1 sierpnia 15-dniową wycieczkę w wagonach campingowych. Uczestnicy będą mieli do swojej dyspozycji specjalny wagon kolejowy typu „campingowego”, z miejscami do spania i odbędą raid w Beskidy wschodnie (Worochta, Jaremcze), Beskid Zachodni (Ustron, Wisła), Szwajcarię Kaszubską, Wybrzeże z wy-poczynkiem w Karwi na kolonii ŻTK. Informacje w sekretariacie ŻTK. Piotrkowska 101, tel. 121-53 od 13—22 prócz niedziel.

Głęboko wzruszeni przedwczesnym zgonem naszego nieodżałowanego współnika i przyjaciela

B. P.

Hermana Wantyka

wyrazy szczerego współczucia Żonie i Dzieciom oraz pozostałej Rodzinie składają

SZAFRANOWIE

Głęboko wzruszony przedwczesnym zgonem naszego nieodżałowanego szefa

b. p. Hermana Wantyka

wyrazy szczerego współczucia Żonie, Dzieciom i pozostałej Rodzinie składa

Personel techniczny i biurowy
Mechanicznej Fabryki Pończoch „Szaniewa” Warszawa - Łódź

Wszystkim, którzy okazali nam tyle życzliwości i współczucia oraz wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi naszemu najukochańszemu

B. P.

SZYMONOWI NAFTALEMU

składa serdeczne podziękowanie

RODZINA

Wzruszony zgonem

b. p. Szymona Naftalego

wyraża p. Romanowi oraz pozostałej Rodzinie szczerze współczucie

Drusernia i Skrećalnia E. Mendelson

Wzruszeni zgonem

b. p. Szymona Naftalego

wyrażamy p. Romanowi oraz pozostałej Rodzinie szczerze współczucie

Firma Judkowicz, Krauskopf i S-ka

Koleżance Bronce Wantyk z powodu śmierci

Ojca Jej

wyrazy współczucia, Składają

WYCHOWAWCZYNI i ABSOLWENTKI
Liceum E. Jaszuskiej-Zeligman

Z powodu zgonu

b. p. SZYMONA NAFTALEGO

wyrazy głębokiego współczucia pozostałej Rodzinie składa

Firma J. TOBOLSKI i S-ka

Ćwiczenia podoficerów łódzkiej straży ogniowej

Wczoraj od godziny 19.20 do 20.50 na terenie zakładów firmy Danciger, przy ul. Kątnej 6/8 od-bywały się wielkie ćwiczenia straży ogniowej. Ćwiczył kurs podoficerów straży.

Założeniem ćwiczeń było „Pali się budynek fabryczny”. Ćwiczenia miały na celu bojowe szkolenie usprawniające. Kierował nimi naczelnik Koman; wypadły bardzo dobrze. (l)

Przejechany na śmierć w bramie
Niezwykły wypadek przy ul. Piotrkowskiej 217

Wczoraj o godzinie 14-ej w bramie domu nr. 217 przy ulicy Piotrkowskiej wydarzył się niezwykły wypadek.

Gdy przez bramę przechodził 89-letni Wincenty KLIMAS (ul. Kątna 24) wjechało tam auto osobowe, prowadzone przez Józefa CZAIŃSKIEGO (Napiórkowskiego 25). Szofer jedąc z nadmierną szybkością, nie zdołał zahamować i wpadł na staruszkę, który runął na ziemię. Widząc skutki swej jazdy, szofer gwałtownie zahamował, a następnie cofnął auto, wskutek czego samochód powtórnie przejechał Klimasa.

Ciężko rannego przewieziono pogotowie do szpitala Św. Rodziny, gdzie po kilkugodzinnych męczarniach Klimas zmarł.

Czaiński został aresztowany. (l)

ZGŁOSZENIA DO „UZDROWISKA”

W poniedziałek, dnia 3 lipca r. bież. przyjmowane będą zgłoszenia na V-ty sezon dla kobiet do „Uzdrowiska” w lokalu, przy ul. Cegielnianej 21, od godziny 8-ej do 13-ej.

Zgłaszający się, winni przynieść dowód osobisty, lub zaświadczenie tożsamości i oddzielną fotografię.

Wczoraj w Łodzi...

Do mieszkania Tadeusza ZALASIEWICZA (6 Sierpnia 68) dostali się złodzieje, którzy skradli radioodbiornik i inne rzeczy.

Przemysłowiec z Bełchatowa — Waldemar BARAN przed domem nr. 57 przy ul. Gdańskiej został najechany przez samochód ciężarowy nr. A45411. Szofer zbiegł.

W związku ze śmiertelnym wypadkiem przejechania przez auto, zgłosił się do policji 40-letni Abram ROLNICKI, szofer (Śródmiejska 7) i zameldował, że gdy prowadził samochód na ul. Młynarskiej, rzucił się pod koła jego auta w celach samobójczych jakiś nieznanemu mężczyzna i poniósł śmierć.

Przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Czerwonej taksówkarz nr. T. 45-668, prowadzona przez Franciszka GOŚCIELE (Płocka 50) najechała na 38-letnią Helenę PACES (Podgórna 46), która została ciężko ranna.

Przy zbiegu ul. Strycharskiej i Myśliwskiej Franciszek SAKOWSKI (Lokatorska 13) i Wiktor BIALASIEWICZ (Wojtowska 4) napadli na Józefa KLUZOWSKIEGO (Myśliwska 25), którego pobili, po czym SAKOWSKI strzelił do KLUZOWSKIEGO 4-krotnie z rewolwera, raniąc go w skroń.

Przy ul. Sobieskiego 12 wynikła bójka sąsiadka. Ranny został 49-letni Stanisław MUCHA.

71-letnia Rozalia ZWAWIEC (Pocztowa 11) uległa ciężkiemu zatruciu grzybami.

W szpitalu ubezpieczalni społecznej zmarła ofiara przejechania przez auto Marian WOŹNIAK.

W fabryce, przy ul. Sztetlinga nr. 26 został porwany przez pas transmisyjny 18-letni H. WOLCZONEK (Wigury 12), doznając złamania ręki oraz palców u ręki.

W fabryce przy ul. Tylnej 6 przyniesiony został przez maszynę 44-letni Józef KRÓL (Karpia 18).

13-letni Bronisław MÜLLER (Warszawska 16) został pogryziony przez podejrzanego o wściekłość psa.

Przy ul. Napiórkowskiego 128 został napadnięty i ciężko pokłuty nożami 46-letni Józef BOROWIECKI.

6-letnia Zofia URBANIAK z Sikawy została najechana przez rowerzystę i odniosła złamanie kości czołowej.

32-letni Czesław PACHULSKI (dom noclegowy, Cmentarna 10) przybył do żony 36-letniej Stanisławy, zam. w domu noclegowym przy ul. 28 p. Strzelców Kaniowskich 32, gdzie wszczął awanturę i bójkę, w wyniku której zarówno on, jak i jego żona zostali dotkliwie poranieni tępymi narzędziami.

23-letni Abram URBAJTEL (Rybna 8), jadąc na rowerze na ul. Zgierskiej został najechany przez auto i ciężko poraniony.

26-letni Stanisław WOJTANIAK — (Skierniewicka 20) został kopnięty przez konia z taką siłą, że odniósł złamanie miednicy.

26-letni Adam RAJKOWSKI (Rózyckiego 22) został ciężko poparzony wskutek wybuchu benzyny.

Nieznani osobnicy dokonali najścia na mieszkanie S. BOLTZA (Piotrkowska 154), którego ciężko pobili łomami żelaznymi.

W Al. Unii wynikła rozprawa nożowa. Ciężko ranny został 34-letni Czesław NOWICKI (Grodzińska 5).

Przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Moniuszki rowerzysta najechał na 24-letnią Salę FOGEL (Ogrodowa 20), raniąc ją poważnie. Ofiarą takiegoż wypadku na Pl. Wolności padła 64-letnia Helena SZPIC (Pomorska 15), doznając złamania ręki.

Przy zbiegu ul. Żeromskiego i 6-go Sierpnia wynikła bójka. Ranny został 55-letni Kopel ZAJDOW (Lotnicza 14).

Wskutek upału, w lokalu wydziału opieki społecznej (Sędziowska 14) zmarła 42-letnia Józefa DZIECIUCHOWICZ (Limanowskiego 66).

W fabryce firmy K. T. BUHLE tryby maszyn zmiędzły dłoń robotnicy 23-letniej Genowefie CHEĆNISKIEJ (Maciejewskiego 9).

W południe przeszła nad Łodzi i okolice burza z piorunami. Zanotowano kilka wypadków uderzeń piorunów. — Na szczęście obszedło się bez ofiar w ludziach.

Sąd starościnski skazał:

Amalię BAUER, właścicielkę domu nr. 88 przy ul. Napiórkowskiego — na 100 zł. grzywny, z zamianą na 7 dni aresztu za to, iż zażąda od lokatorów domu po 2 zł. tytułem opłaty za zwolnienie przyłączenia anteny radiowej do anteny zbiorowej, co w myśl przepisów, właściciel domu winien wykonać bezpłatnie.

Z tego samego tytułu Jana WORSIA (Grabowa 7) — na 30 zł. grzywny z zamianą na 3 dni aresztu. Worfis do magali się od lokatorów po 5 zł. opłaty. Franciszka PIŚNIAKA (Karpacka 22) — na tydzień bezwzględny aresztu za wywołanie awantury przy zbiegu ul. Rzgowskiej i Karpackiej, która zgromadziła tłum w liczbie 1.000 osób, co spowodowało zakłócenie spokoju publicznego. — (4)

Pleć piękna w większości

Miasto posiada teraz o 54.948 kobiet więcej, niż mężczyzn

Znamiennym dla Łodzi objawem jest stały i systematyczny wzrost zaludnienia. Ten charakterystyczny ruch ludnościowy uplastyczniają wykresy statystyczne zarządu miejskiego. Wskazują one, że od 1837 roku zaludnienie stale i szybko wzrastało.

W okresie 10 lat, bo do 1847 roku, zaobserwowano jednak słaby spadek zaludnienia w Łodzi. Stopniowy wzrost znamionują lata 1857 do 1887. Gwałtowny natomiast skok datuje się od roku 1877 i trwa do 1914 roku.

Wielka wojna światowa przez rzadziła miasto, bo kiedy w roku 1907 Łódź liczyła przeszło 300 tysięcy mieszkańców, to w roku 1914 Łódź posiadała 500 tysięcy. Wydarzenia wojenne doprowadziły poziom zaludnienia Łodzi w 1917 roku do poziomu z przed 10 laty.

Poważny skok wykazały następnie lata powojenne. Stan za ludnienia na dzień 1 stycznia

1937 roku osiągnął poziom 645 tys. 112 mieszkańców, a na dzień 1 stycznia 1938 r. wzrost wynosił 20.119 mieszkańców. — Łódź w dniu 1 stycznia 1938 roku posiadała 665.214 mieszkańców, a na dzień 1 stycznia 1939 roku 672.194, czyli nowy wzrost w okresie jednego roku.

Jeżeli rozwój zaludnienia nie zahamuje, za lat 5 Łódź będzie liczyła przeszło 700 tysięcy mieszkańców.

Według ostatniego powszechnego spisu ludności, przeprowadzonego w roku 1931, na 604 tys. 629 mieszkańców, Łódź posiadała 326.361 kobiet i 278.268 mężczyzn.

Z liczby tej 17 procent ludności utrzymywało się z handlu, 62 proc. z przemysłu oraz 21 proc. z różnych zarobków.

Według wyznań Łódź wówczas liczyła 340.179 mieszkańców wyznania katolickiego, co stanowiło 56,3 proc., 56.159 ewangelików (9,3 proc.) oraz 202.497 wyznania mojżeszowe-

go, co dało 33,5 proc.

W ogólnej liczbie 604.629 mieszkańców było ogółem 114.851 dzieci w wieku do lat 10 oraz w wieku od lat 10 do 20 ogółem 95.137.

Na młodzieży spoczywa poważny obowiązek podniesienia poziomu dochodu społecznego w kraju, który, jak wiadomo, w chwili obecnej wynosi na głowę jednego mieszkańca tylko 900 złotych.

Interesujące jest porównanie roku 1931 z rokiem 1939 na dzień 1 stycznia. Kiedy w roku 1931 na ogólną liczbę 604.629 mieszkańców było, jak wyżej wspomniano, 326.361 kobiet i 279.268 mężczyzn — to w dniu 1 stycznia 1939 roku na ogólną liczbę 672.194 mieszkańców Łódź posiadała 363.571 kobiet i 308.623 mężczyzn. W okresie lat 8 przybyło w Łodzi 37.210 kobiet i 30.355 mężczyzn.

W chwili obecnej miasto nasze posiada o 54.948 kobiet więcej, niż mężczyzn. (T)

Na ławie oskarżonych

Kupcy rzeszowscy oskarżeni o krzywoprzysięstwo

W dniu wczorajszym sąd okręgowy rozpatrywał sprawę powstałą na tle niezdrowych stosunków, panujących w handlu manufakturowym.

W czerwcu ub. r. do prokuratury w Łodzi wpłynęła skarga kupca rzeszowskiego Chaska FLIEGELMANA, który oskarżał pośrednika handlowego Jakuba KOZŁOWSKIEGO, zam. w Łodzi o to, że wszedłszy bezprawnie w posiadanie 3 zagubionych przez niego czeków, wystawionych przez szwagra

jego Markusa BEERA z Rzeszowa, przedstawił je do inkasa w PKO, żądając przelania kwoty zł. 800 na rachunek Banku Właścicieli Nieruchomości w Łodzi.

Markus BEER, żona jego Amelia i FLIEGELMAN, przesłuchani pod przysięgą przez sędziego śledczego w Rzeszowie potwierdzili zarzuty przeciwko Kozłowskiemu. Natomiast Kozłowski stwierdził, że czek otrzymał od BEERÓW tytułem odszkodowania za zerwanie z nim stosunków handlowych.

Po umorzeniu dochodzeń przeciwko Kozłowskiemu, wytoczono sprawę Beerom i Fliegelmanowi o fałszywe oskarżenie i o krzywoprzysięstwo.

Wczorajszy proces wniósł znacznie więcej humorystycznych momentów, wywołanych swoistymi pojęciami handlowymi, niż momentów wyjaśniających ten zawily problem sądowy. Oskarżeni z uporem twierdzili, że wobec Kozłowskiego nie mieli żadnych zobowiązań, że wprawdzie w związku z sprawą czekową chcieli mu dać pewną sumę pieniędzy, ale „na odczepne”, by uchronić się od wędrowki po sądach. Kozłowski natomiast podtrzymywał swe twierdzenie, że czek otrzymał od Beera tytułem odszkodowania.

Wiele humoru wniosły na salę sądową zeznania Kozłowskiego, człowieka bardzo elokwentnego, który mimo kilkakrotnych upomnień, prowadził polemikę z obrońcami, prokuratorem i sądem. Zbyt nie elokwencyjnie kosztował go będzie 20 zł., sąd bowiem skazał go dwukrotnie na 10-złotowe grzywny.

Pe przemówieniach stron, sąd wydał wyrok skazujący Chaska FLIEGELMANA, na 10 miesięcy więzienia, Markusa BEERA na 8 i Amelię BEEROWĄ na 6 miesięcy więzienia. Beerowej sąd zawiesił karę na 3 lata.

Wyrodni rodzice

bestialsko znęcali się nad dziećmi

W dniu wczorajszym sąd okręgowy skazał Olę i Juliusza małżonków MAYERÓW na kary po 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Oskarżeni Mayerowie w nieludzki sposób znęcali się nad dwójkiem swych nieletnich dzieci. Sąsiedzi niejednokrotnie słyszeli krzyki katowanych i gdy wreszcie jednego dnia dłuższy czas bez przerwy z mieszkania Meyerów dochodziły przeraźliwe wrzaski, donieśli o tym policji.

Przybyła funkcjonariuszka p. p.

stwierdziła, że ciała dzieci pokryte były sińcami, a na twarzach i głowach znać było ślady zakrzepłej krwi.

Wniosek prokuratora o odebranie Meyerom opieki nad dziećmi został odrzucony, sąd bowiem nie znalazł możliwości zapewnienia dzieciom lepszych warunków bytu, wyrażając przy tym nadzieję, że zawieszony wyrok będzie dla wyrodných rodziców dostateczną nauką i spowoduje radykalną zmianę ich stosunku do dzieci.

Napad bandycki na ulicy

Wielokrotnie karany awanturnik przed sądem

20 maja r. b. w godzinach wieczornych do przechodzącego ul. Rokicińskiej Józefa PIOTRKOWSKIEGO zbliżyli się dwaj mężczyźni i zażądali od niego pieniędzy na wódkę.

Gdy Piotrkowski odmówił, napastnicy rzucili się na niego, począł okładać go pięściami, a jeden z nich uderzył go „bykiem” z taką siłą w twarz, że ten upadł na ziemię, zalewając się krwią. Rabusie wyrwali mu z kieszeni zegarek z dewizką i oddalił się.

Na alarm Piotrkowskiego zbiegli się przechodnie, a jeden z nich wskazał na oddalającego się Kazi-

mierza FORMALCZYKA, jako na sprawcę napadu. W międzyczasie drugi napastnik zdołał zbiec. FORMALCZYK, który jako wielokrotnie karany złodziej i awanturnik, obawiał się surowego wymiaru kary i zwrócił szybko zrabowany zegarek.

Na wczorajszej rozprawie do winy się nie przyznał. Tłumaczył się, że był pijany i nie pamięta aby miał kogokolwiek obrabować.

Sąd okręgowy wobec niezbitych dowodów winy i zuchwałości ra-

Grand-Kino

Dzisiaj powtórzenie premiery!

Poc. 4. 6. 8. 10

Porywający dramat miłosny, odsłaniający tragedię opętanych przez demona hazardu!

JASTRZĄB

W rol. głównych: Charles Boyer i Natalia Paley

Ceny miejsc III-1.09, II-150, I-2.20 na wszystkie sceny

Dalsze ofiary na FON

W urzędzie wojewódzkim złożyli na FON:

Ubych Zygmunt zł. 20 oraz 4 pierścionki złote.

Herbstman Geladie 1 rub. ros. i 5 koron austr. srebrem.

Uczniowie szk. powsz. nr. 30 zł. 25.—.

Uczniowie publ. szkoły dokształcającej zawod. nr. 19 zł. 7 na świąteczny FON.

Bekermajster Abram 75 zł. w gotówce.

Kukułski Józef obrączkę złotą, pierścionek, szpilkę od krawata, oraz 27 monet srebrnych (8 rub. ros. srebrem, 11 monet ros. drobnych, pół mk. niem. srebr., 7 zł. pol. wycofane srebr.).

Krawecowa Maria krzyżyk złoty, łańcuszek srebrny, 1 i pół mk. niem. srebr., 11 monet srebr., 8 monet miedzianych, 7 monet niklowych.

Ziemska Helena 10 monet srebrnych, 6 monet miedzianych, 15 monet niklowych.

Zarz. II oddz. centr. zaw. rob. przem. budowl. zł. 20.

Kronika reporterska województwa łódzkiego

W Teofilowie pod Łodzi grupa awanturników napadła na letników i ciężko ich pobila: Rannymi okazali się: 27-letni Kopel CUKIERMAN (Plac Wolności 5) i 21-letni Abram CUKIERMAN (Lipowa 31). Policja powiatowa zarządziła energiczne dochodzenie.

Na torze kolejowym w pobliżu stacji Wielkie Mosty, pow. wieluńskiego, 39-letni Józef ŁUKASIK, mieszkaniec osady Mosty, wyskoczył z pociągu towarowego w czasie biegu i dostał się pod koła, ponosząc śmierć na miejscu.

W okolicy wsi Strobín, pow. wieluńskiego w czasie kąpieli w Warcie natrafiła na głębię i utonęła 15-letnia Zofia PAWLAKÓWNA, córka posterunkowego, zam. w Osjakowie.

W Konstantynowie pod Łodzi w czasie burzy piorun uderzył w dom mieszkalny przy ul. Żeromskiego 45. Śmierć poniosła lokatorka tego domu 35-letnia Zofia DALIK. Powstały pożar, w zarodku stłumiono.

W majątku Grodziszca, pow. rawskiego, syn leśniczego BEDNARZEWSKIEGO 15-letni Zygmunt, manipulując fuszą spowodował wyszał. Kula ugodziła 19-letnią córkę leśniczego — Zofię, w głowę.

MIEDZYŚRODOWISKOWE AKADEMICKIE KOLONIE LETNIE

H. A. Z.

JAREMCZE

Opłata za pobyt 4-tyg. 110.— zł.

KROŚCIENKO n/D

Opłata za pobyt 4-tyg. 99.50 zł.

ZAKOPANE

Opłata za pobyt 4-tyg. 99.50 zł.

Wikt pierwszorzędny, 5-razowy. Wille komfortowe, pokoje 2, 3-osobowe. Boiska do gier i lekkoatletyki. Turystyka. Żniżki kolejowe 50 proc. indywidualne z każdej miejscowości. Szczegóły w prospektach.

Zgłoszenia i informacje: Sonia Jakobson. Łódź, Pomorska 50-2. w godz. od 18 do 22.

Znamienne przemówienie płk. dypl. Bolesławicza w szkole pilotów

Na lotnisku w Lublinku LOPP im. Żwirki odbyła się promocja na pilotów.

Młodzi absolwenci - piloci na czele z komendantem szkoły kpt. pil. Piotrem Kamińskim, pilotami - instruktorami i mechanikami w mundurach pilotów ustawili się w szyku rozwiniętym na tle samolotów, oczekując na przybycie władz.

O godz. 15-ej przybył na lotnisko prezes zarządu okręgu wojewódzkiego LOPP płk. dypl. Marian Bolesławicz, w otoczeniu: członka zarządu okręgu ks. kancлера Zdżarskiego, inspektora OPLG pplk. Bartoszkiewicza i komendanta ośrodka PW Lot. kpt. pil. Barskiego. W tym samym momencie wylądował na lotnisku samolot RWD 13, którym przybył delegat minister-

stwa komunikacji kpt. pil. Karzymarczyk.

Po przyjęciu raportu od komendanta szkoły płk. dypl. M. Bolesławicz zwrócił się do młodych pilotów, podkreślając niesłychanie ważny okres w historii Polski jaki obecnie przeżywamy, w którym pierwsi absolwenci szkoły mają szczęście być pasowanymi na obrońców ojczyzny.

Zkolei wskazał im na wielkie i zaszczytne obowiązki, jakie mogą ich czekać już w najbliższym czasie jako lotników, którzy są zawsze strażą przednią siły zbrojnej.

Uroczystość została zakończona wspólnym obiadem żołnierskim, na którym wygłoszono kilka mów o licznościowych.

RADIO

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 7.15 Muzyka (płyty).
- 8.15 „Pogotowie przeciwurojeniowe” dialog.
- 11.30 Audycja dla poborowych.
- 12.03 Audycja południowa.
- 13.00 Utwory Piotra Czajkowskiego (płyty).
- 13.50 Koncert rozrywkowy.
- 14.45 „Mieszkańcy glinianego balkonu” — reportaż przyrodniczy dla młodości.
- 15.05 Muzyka popularna.
- 15.45 Wiadomości gospodarcze
- 16.10 Pogadanka aktualna.
- 16.20 Utwory na flet.
- 16.45 Kronika literacka.
- 17.00 Nowe nagrania rozrywkowe (płyty).
- 17.45 „Igraszki lwowskie” — Jana Zygmy.
- 18.00 Apel polskich pionierów kolonialnych — audycja słowno-muzyczna
- 18.30 Koncert muzyki francuskiej.
- 19.00 Audycja dla robotników
- 19.30 Przy wieczery.
- 20.25 Pogadanka aktualna
- 20.40 Dziennik wieczorny.
- 21.00 „Milda” — kantata mitologiczna Moniuszki.
- 21.40 „Wybuch wielkiej wojny” — odczyt.
- 21.55 Utwory fortepianowe.
- 22.15 Koncert kameralny

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- LONDYN (342)**
- 19.30 „Wesele Figara” — opera Mozarta.
- BRUKSELA (484)**
- 20.00 „Le Maitre de Chapelle” — komedia Paera.
- BUKARESZT (365)**
- 20.00 Utwory Haydna.
- MEDIOLAN (368)**
- 21.00 „Rigoletto” — opera Verdiego.
- BUDAPESZT (550)**
- 21.05 Utwory fortepianowe Liszta i Faure’a.
- PRAGA (470)**
- 21.00 Scherzo fantastyczne i Poemat symfoniczny „Praga” Suka i Wariacje widnolaczowe „Rokoko” Czajkowskiego.
- LONDYN (261) i DROITWICH (1500)**
- 22.00 Kwartet smyczkowy C-moll Brahmsa.

TEATRY

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 20.30 komedia Armonia i Marchanda „Król brydża”. Jutro w środę o godz. 20.30 premiera interesującej sztuki Tadeusza Rittnera „Wilki w nocy”, ze sztuką tą związane są występy gościnne świetnej artystki warszawskiej Ireny Eichlerówny, która kreować będzie popisową rolę Zanety.

TEATR LETNI

Dziś o godz. 20.45 bawić będzie publiczność komedia muzyczna „Domek z kart”. W pełnych próbach pod reżyserią St. Wronkiego komedia J. Krzewińskiego „Exposé pani ministrowej”.

ZESPÓŁ IDY KAMIŃSKIEJ

Dziś dwa przedstawienia komedii muzycznej „Sure Szajdl fyn Jehupec” z Idą Kamińską w roli tytułowej.

Otwarcie półkolonii dla dzieci w parku 3 Maja, w Julianowie i na Dołach

W dniu dzisiejszym nastąpiło otwarcie półkolonii dla pierwszego turnusu dzieci łódzkich. W roku bieżącym półkolonie te rozmieszczone zostały nie w jednym, lecz w trzech punktach, a mianowicie: w parku 3 Maja — 2.000 dzieci, w parku Julianowskim — 1.000 dzieci i w parku Milanówek na Dołach — 1.200 dzieci.

Na skutek zarządzenia wydziału opieki społecznej i odpowiedniej uchwały magistratu, który przyznał odpowiednie kredyty na ten cel, zwiększono i polepszone racje żywnościowe dla dzieci. I tak w roku ubiegłym dzieci otrzymywały po 30 gr. mięsa trzy razy w tygodniu, a obecnie otrzymują po 50 gr.

mięsa pięć razy w tygodniu. — Poza tym trzy razy w tygodniu dzieci otrzymywały będą bułki, podczas gdy dawniej otrzymywały tylko chleb.

Na otwartych półkoloniach wypada jeden wychowawca na 100 dzieci.

OFIARNOŚCIA, MOCĄ, STAŁĄ MORZA WOLNOŚĆ SIĘ UTRWAŁI



Suma, przyznana przez zarząd miejski na subsydia dla organizacji prowadzących akcję kolonii letnich, wynosi, jak i w roku ubiegłym 10.000 zł. — Wszelkie zarzuty więc, jakoby ograniczenie kredytów przez władze miejskie spowodowało zmniejszenie liczby dzieci wysłanych na kolonie do 1.500 — są pozbawione podstaw.

Również i prowadzona we własnym zakresie przez wydział opieki społecznej akcja wysyłania na kolonie wychowanków domów miejskich — nie uległa w roku bieżącym żadnemu ograniczeniu. (t)

MATURZYŚCI, STUDENCI

NIE WYSYŁAJCIE WASZYCH ŚWIADECTW SZKOLNYCH

KORZYSTAJCIE

z fotokopii „INTRO”

PIOTRKOWSKA 80 — TEL. 224-91
i PIOTRKOWSKA 40 „FOTO-MORGENSTERN”

Paragraf aryjski u inżynierów uchwalony został na zjeździe w Warszawie

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Paragraf aryjski uchwalili w dniu wczorajszym Naczelna organizacja inżynierów R. P., grupująca polskie zrzeszenia inżynierskie.

Przybyli do Warszawy delegaci z całej Polski, uchwalili nowy statut, nakładający na wszystkie stowarzyszenia inżynierskie zrzeszone w Naczelnej organizacji obowiązki wprowadzenia paragrafu aryjskiego na zasadach następujących:

1) Wyłączone są od członkostwa osoby religii mojżeszowej.

2) osoby pochodzenia żydowskiego;

3) osoby, które zawarły ślub z Izraelitkami lub izraelitami.

Zjazd obradował w sali techników.

Wzięli w nim udział: gen. Maciejowski reprezentujący M. S. Wojsk., gen. Szychowski, reprezentujący szt. gł., prof. Wasiu-

tyński, prezes Akademii nauk technicznych, liczni przedstawiciele świata naukowego i technicznego.

Prezes N. O. I., wicemin. Bobkowski, zagajając zjazd zaprosił do prezydium rektora prof. Pszenickiego, prof. Bielskiego i p. Bracha.

W czasie obrad wiceprezes N. O. I. prof. Bryła wygłosił programowy referat p. t. „Świat inżynierski w chwili obecnej”, w którym scharakteryzował organizację, zamierzenia i pracę świata inżynierskiego w Polsce.

Czy bolą i palą cię nogi??

Bezbolesne usuwanie odcisków i piekającej twardej skóry łącznie z kąpielą nóg (Pedicure)

1.50

Zabiegi wykonują pierwszorzędne siły fachowe.

GABINET LECZNICZEJ KOSMETYKI

„ELITE”

Piotrkowska 86, tel. 259-28

PORADY BEZPŁATNE

Manicure 75 gr.

CAPITOL

wyświetla najpiękniejsze filmy!

Dziś i dni następnych!

Wspaniałe arcydzieło filmowe

reż. KING VIDORA

„Złudzenia życia”

osnute na tle słynnej powieści A. J. Cronina

„Cytadela”

W rolach głównych:

Rosaline Russell

Robert Donat

Ceny miejsc na wszystkie seanse

od 54 gr.

Widownia idealnie wentylowana!

Bohaterstwo 13-letniej

Wyratowała dwie tonące koleżanki

Zagórze było przed dwoma dniami terenem niezwykłego wypadku, który obecnie jest na ustach mieszkańców całego Zagłębia Dąbrowskiego.

Do nieczynnego bieda - szybu, napełnionego wodą deszczową wpadł 9-letni Władysław Jańczyk, który począł tonąć. Pośpieszyły mu z pomocą jego siostry 13-letnia Bogumiła i 14-letnia Lilka. Dziewczynki nieumiejące dobrze pływać, a przede wszystkim przestraszone wypadkiem, zaczęły również tonąć.

Wtedy bez namysłu rzuciła się do wody na pół tylko rozebrana 13-letnia Krystyna Białowąsówna, córka posterunkowego policji państwowej, która nie zwa-

Apteczki Czerwonego Krzyża

Przebiegowe apteczki i nosze w każdej żądanej ilości są do nabycia w Czerwonym Krzyżu, ul. Piotrkowska 236, tel. 102-04.

Apteczki są zaopatrzone we wszystkie środki opatrunkowe, jakie przewidziane są w instrukcji ministerstwa i kosztują po zł. 33.— za sztukę.

Nosze wraz z pasami nośnymi kosztują zł. 35.—.

Czerwony Krzyż przygotowuje również komplety dla poszczególnych mieszkań, o czym w odpowiednim czasie wszyscy mieszkańcy zostaną zawiadomieni.

ODWOŁANY ODCZYT

Komitet grodzki „Dni morza” zawiadamia, że odczyt gen. St. Kwaśniewskiego, n. t. „Polskie sprawy morskie i kolonialne”, projektowany na 27.VI r. b. o godz. 19-ej w sali Tow. Kredytowego m. Łodzi, wobec choroby prelegenta nie odbędzie się.

Również nie mogą przyjechać proszeni o zastępstwo generała minister Strasburger ani senator Dębski.

Gdy wyjeżdżasz NA URLOP

nie przerywaj prenumeraty GŁOSU PORANNEGO
Wystarczy telefon lub parę słów na pocztówce.

Prosimy dzwonić: 222-22;
adresować: Piotrkowska 70

Zmiana adresu nie nie kosztuje

„PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie

przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród kobiet żyd. w Łodzi

Wólczańska 21, tel. 167-15

przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Sztuka stosowana — hacjarstwo.
 2. Krawiectwo damskie — krój.
 3. Gorsciarstwo — krój.
 4. Bielizniarstwo — krój.
 5. Modniarstwo — kapelusze
 6. Ondulacja.
 7. Manicure.
- Sekretariat czynny w godz. 9—13 i 15—19.

Bolączki rzemiosła rzeźniczego

Konflikt cechu z gminą żydowską

Zarząd żyd. cechu rzeźniczo-wędliniarskiego zorganizował konferencję prasową, celem zobrazowania sytuacji w tej branży oraz przedstawienia swych bolączek.

Starszy cechu, p. M. Gordon w dłuższym wywodzie wskazał na wyjątkowe trudności, na jakie napotyka koncesjonowane rzemiosło rzeźnicze. Nie wprowadzono wprawdzie zakazu uboju rytualnego, ale przydział kontyngentów został przez władze ograniczony. Reglamentację uwarunkowano poza tym t. zw. trybowaniem (odżyłowaniem) mięsa, bitygo systemem rytualnym, albowiem ustawodawca chciał mieć pewność co do tego, że mięso z niemechanicznego uboju zostanie skonsumowane w całości przez ludność żydowską.

Cech łódzki, pierwszy w Polsce, jeszcze 2 lata temu, urządził trybownię mięsa przy ul. Łagiewnickiej 45, w pobliżu rzeźni baluckiej (Łagiewnicka 63). Musiał przy tym pokonać wiele przeszkód, czynionych ze strony władz religijnych żydowskich, bowiem władze państwowe i przemysłowe, oraz gmina żydowska ustosunkowały się do poczynania cechu pozytywnie.

Trybownią zarządza gmina, pobierając za to dość poważne opłaty od rzeźników, co w rezultacie podraża wybitnie kosztą kalkulacji i... ceny.

Zanim spór o opłaty został załatwiony, powstał jednak nowy konflikt. Oto gmina postanowiła, wbrew woli cechu, zrzeszającego 250 członków, dających utrzymanie ponad 2.500 ludziom, przenieść trybownię do odległego od rzeźni punktu, przy ul. Śródmiejskiej 86. — Stwarza to dla rzeźników kolosalne kłopoty.

Jak wiadomo, warunki na terenie m.

Łodzi są specyficzne dzięki temu, że targowica gładki mięsnej znajduje się na terenie rzeźni miejskiej nr. 1, przy ul. Inżynierskiej, a ubój rytualny dokonywany jest w rzeźni miejskiej Nr. 2, przy ul. Łagiewnickiej, do której przewożone jest bydło. Kupno żywca, załadowanie i ubój zajmuje rzeźnikowi blisko pół dnia, a teraz dopilnowanie przewozu zadów do trybowni, czynności trybowania, jako też odebranie mięsa z konieczności zaabsorbują rzeźnika przez drugie pół dnia. Biorąc pod uwagę, że na ogół rzeźnicy rytualni pracują bez sił najemnych, pozbawieni zostaną możności zajmowania się sprzedażą mięsa w jacie

Poza tym mięso latem szybko się psuje i traci na wartości, a lokal nowej trybowni jest zbyt ciasny i niehygieniczny.

Na zakończenie konferencji wskazano, że wobec oporu gminy, cech podejmuje interwencję u władz, a w razie konieczności zmuszony będzie urządzić własną trybownię.

W sprawie tej, zdaje się, głos decydujący będą miały władze. (es)

WYCIĘZKA DO WARSZAWY

Oddział łódzki związku pracy obywatelskiej kobiet organizuje w dniach 27 i 28 b. m. wycieczkę świetliczanek do Warszawy, mającą na celu zapoznanie się z zabytkami stołecznego miasta, jak: muzea, Stare Miasto, Zamek, Belweder, Zachęta i t. d.

W wycieczce weźmie udział 40 uczestniczek wraz z kierowniczkami świetlic.

Skandal „serwisowy” bada obecnie P.Z.L.A.

W związku z zarzutami, jakie podniesiono na Śląsku przeciwko paru czołowym lekkoatletom polskim, zarząd polskiego zw. lekkoatletycznego postanowił przeprowadzić jak najostrejsze dochodzenia, przy czym zapowiedział jak najdalej idące konsekwencje w stosunku do ewentualnych winowajców, aż do dożywotniej dyskwalifikacji włącznie.

W związku z tym czytamy w prasie stołecznej:

„Dowiadujemy się jednak, że zawodnicy, pod których adresem skierowane są zarzuty, podważają je całkowicie, gdyż według ich oświadczeń, organizatorzy z własnej inicjatywy obciążyli kosztowne nagrody, a później wcale ich nie dali”.

PZTS sam prosił o przeniesienie siedziby do Warszawy

W związku z wiadomościami o poleceniu ZZ odnośnie zwolnienia nadzwyczajnego walnego zebrania Polskiego związku tenisa stołowego w sprawie przeniesienia siedziby związku z Łodzi do Warszawy, dowiadujemy się, że zarząd PZTS sam zwracał się parokrotnie do ZZ z prośbą o zmianę siedziby, motywując to brakiem funduszy i dostatecznej liczby działaczy.

Sukces Szamoty w Paryżu

Wyścig kolarski o wielką nagrodę (Grand Prix) sprinterów w Paryżu zgromadził najlepszych zawodowych kolarzy świata. — Startował również Szamota.

Polak, mimo przegranej o kilka centymetrów z mistrzem świata Van Vlietem, stoczył najpiękniejszą i najbardziej emocjonującą walkę dnia.

Należy zaznaczyć, że w handikapie Szamota pokonał b. mistrza świata Van Egmonta i wicemistrza Francji Georgeffa.

Final mistrzostw tenisowych Łodzi

Termin finałowego meczu o mistrzostwo okręgu łódzkiego w tenisie między Wimą i LKLT został już uzgodniony i mecz odbędzie się w najbliższy czwartek na kortach Wimy.

LKLT wystąpi w osłabionym składzie bez Johnowej i Stencła.

U.T. — Garbarnia w czwartek w Krakowie

W czwartek 29 b. m. (święto), Union - Touring rozegra w Krakowie mecz ligowy z Garbarnią. Będzie to jedyny mecz ligowy tego dnia w kraju.

Dalsze mecze ligowe odbędą się w niedzielę, 2 lipca, a mianowicie: Wisła — Warta w Krakowie, Warszawianka — Cracovia w Warszawie, Pogoń — AKS we Lwowie i Ruch — Polonia w Hajdukach.

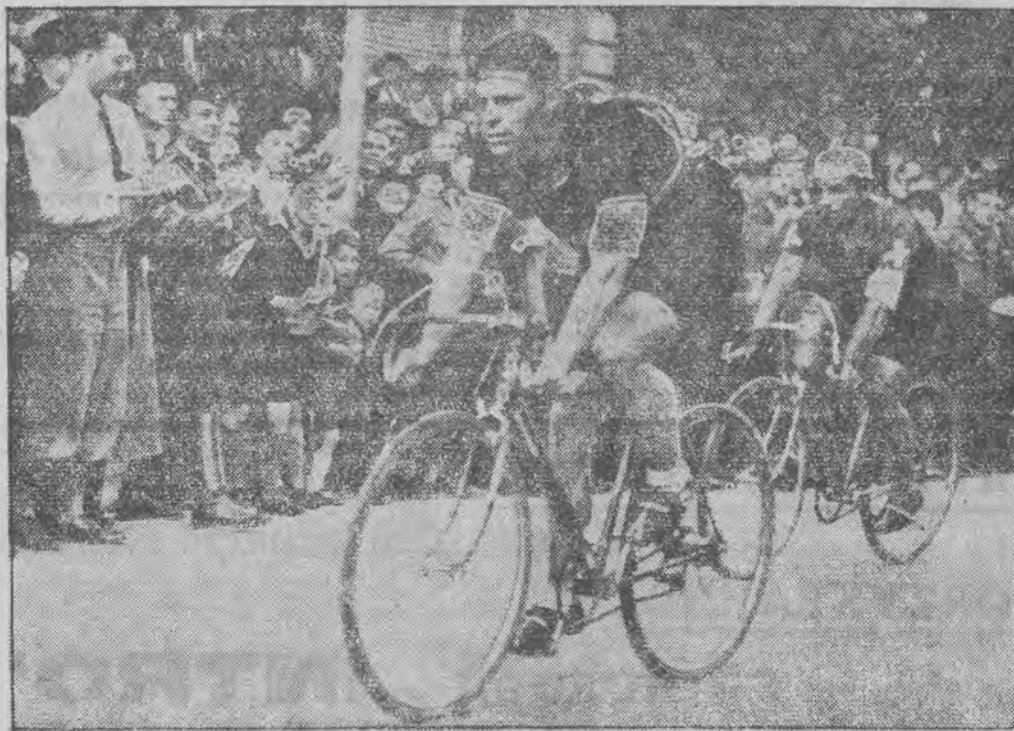
Widzew gra o wejście do klasy A

Drużyna piłkarski Widzewa, która ma już zapewnione mistrzostwo grupy łódzkiej w klasie B, rozpoczyna rozgrywki o wejście do klasy A w dniu 9 lipca. Przeciwnikiem Widzewa będzie mistrz grupy pabianickiej KE oraz mistrz grupy tomaszowskiej — Lechia.

We wszystkich klubach rozegrają ze sobą po dwa mecze, zaś drużyna, która zajmie w rozgrywkach pierwsze miejsce, wejdzie do klasy A. Sądząc o obecnej formie drużyny robotniczej, ma ona duże szanse wrócić po rocznym pobycie w klasie B, do klasy A.

Wyścig do morza - rozpoczęty!

47 czołowych kolarzy, w tym trzech łodzian, bierze udział w tej imprezie



Wczoraj rano nastąpił z Warszawy start dorocznego wyścigu kolarskiego do morza o wieczystą nagrodę im. Marszałka Piłsudskiego.

START HONOROWY

miał miejsce w Alei Niepodległości obok kopca im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. do zgromadzonych kolarzy przemówił najprzód p. z. kol. dyr. Gołębiowski, który wzywał do uczczenia wielkiego protektora biegu, Marszałka Piłsudskiego, minutą ciszy, poczym w krótkich słowach przedstawił kolarzom zasady ubiegania się o zwycięstwo w wyścigu do morza.

Z kolei przemówił prezes w. o. z. kol. dyr. Orłowski, a następnie zameldował honorowemu prezasowi p. z. kol. plk. Gebłowi gotowość do startu.

Plk. Gebel przeszedł przed frontem kolarzy, witając się z zawodnikami przez podanie ręki.

W chwili później punktualnie o godz. 9.30, nastąpił start do wyścigu. Kolarze przedelfowali w kolumnie czwórkowej ulicami Warszawy do szosy Gdańskiej na Goleźdźcin, gdzie o godz. 10-ej nastąpił właściwy start do wyścigu.

KTO STARTUJE?

W wyścigu bierze udział 47 kolarzy, a mianowicie:

Polonia: Wiśniewski, Bizon, Moczulski, Korsak, Zalewski.

Syrena: Starzyński, Mateczak, Banski, Miller, Rzeźnicki, Raczynski.

Jur: Targoński, Zagórski, Kosior.

CWS: Jazwiec, Kubiaki, Minicberg, Chrzaszcz.

Lauda: Kudert, Romański, Chrośowski, Wójcik.

Orkan: Bieńko, Kudlak, Szostak, RKS Skra: Telfer, Manowski.

Iskra: Oszańnikow, Siemiński.

Drukarz: Sobol.

PZL: Nimiński, Bieniek.

TC, Pruszków: Ciesiolkiewicz.

KPW, W-wa: Soberzak.

Łódź: Szostak, Maciolek, Jaskółski.

Kraków: Migo.

Niezależni: Kapiak Józef i Mieczysław, Cieniewski (Jur), Wasilewski i Loza (Lublin).

ETAPY:

Wyścig składa się z 6 etapów:

I — 26 czerwca Warszawa — Brodnica 186 klm. przez Lemianki, Kazuń, Modlin, Płońsk, Górze, Dro-

bin, Sierpe, Rypin.

II — 27 czerwca Brodnica — Starogard 129 klm. przez Radzyń, Grudziądz, Nowe, Gniew, Rudno, Peplin.

III — 28 czerwca Starogard — Gdynia 118 klm. przez Kościerzynę, Kartuzy, Karczewkę, Orłowo.

W dn. 29 czerwca odpoczynek w Gdyni i udział w święcie morza.

IV — 30 czerwca Gdynia — Bydgoszcz 223 klm. przez Żukowo, Egerłowo, Korne, Prusy, Chojnice, Sepolno, Koronowo.

V — 1 lipca Bydgoszcz — Kutno 162 klm. przez Brzozę, Inowrocław, Piotrków Kujawski, Sepolno, Bugaj, Kłodawę.

VI — Kutno — Warszawa 124 klm. przez Łowicz, Sochaczew, Elonie, Ożarów.

KOGO BRAK?

Z pośród znanych kolarzy szosowych, którzy mogliby jeszcze wziąć udział w wyścigu, brak Napierały i Wandora. Oba startują w meczu torowym Polska — Węgry w Krakowie.

PIERWSZY POJEDYNEK.

Z punktu widzenia sportowego wyścig zapowiada się atrakcyjnie, ze względu na to, że zaraz pierwszy

dojdzie do skutku wspólny start amatorów z piątką kolarzy „niezależnych”. Amatorzy mają groźną konkurencję, bo dotychczas wyniki „niezależnych” są lepsze od wyników osiaganych przez amatorów.

DOTYCHCZASOWI ZWYCIĘZCY.

Na liście dotychczasowych zwycięzców wyścigu do morza, zapisali swe nazwiska: Więcek, Klosowicz, Radke, Kielbasa, Zieliński, Wiśniewski i Kapiak Józef.

Wiśniewski zwycięzca pierwszego etapu

Na metę w Brodnicy przybyło 45. wycofali się na trasie niedysponowany Moczulski oraz Kowalski z powodu złamania koła i prze-męczenia.

Trasa była dość ciężka. Ponadto w drucie zawodników spotkał aż trzykrotnie ulewny deszcz. Bardzo silnie ucierpiał Kapiak Józef, który miał cztery defekty gum i przez to stracił na etapie ponad 14 minut, klasyfikując się dopiero na 15-ym miejscu.

Po 70 klm Wiśniewski zainicjował ucieczkę, która jednak została po kilku klm. zlikwidowana.

Na 120 klm. od startu w czołówce było czterech zawodników: Wasilewski, Wiśniewski, Bizon i Rzeźnicki. Ten ostatni wkrótce odpadł, a pozostała trójka jechała odtań razem aż do mety.

Na metę w Brodnicy pierwszy wpadł Wasilewski (niezależny) w czasie 5:44.45, mijając na finiszu po zaciętej walce Wiśniewskiego (Polonia), który osiągnął czas 5:44:45.2, a więc zaledwie o 0,2 sek. mniej od zwycięzcy. 3) Bizon, 4) Rzeźnicki, 5) Bański, 6) Domański, 7) Targoński, 8) Koper, 9) Cieniewski, 10) Miller.

Zwycięzca etapu Wasilewski otrzymał 5 minut karnych za to, że mając złamany widelec zamiast poczekać na reperację, pożyczyl rower od przyjeźdnego kolarza i jechał dalej.

Wskutek otrzymania minut karnych, czas Wasilewskiego wynosi 5:49:54 sek. Zajmuje on przez dopiero 6-te miejsce w klasyfikacji. Pierwsze miejsce i zwycięstwo w pierwszym etapie przyznano Wiśniewskiemu.

Pierwszy dzień w Wimbledonie

Zwycięstwo Tłoczyńskiego i porażka Baworowskiego

Wczoraj rozpoczął się w Wimbledonie turniej tenisowy o nieoficjalne mistrzostwo świata. — Pierwszego dnia, zgodnie ze zwyczajami odbyły się jedynie gry pojedyncze panów. We wtorek odbędą się rozgrywki pań.

Tłoczyński walczył pierwsze-g dnia z hindusem Sawara, zwy-

ciężając go z łatwością 6:2, 6:0, 6:3.

Baworowski natknął się odrazu w pierwszym meczu na wło-cha Stefaniego i przegrał po zaciętej walce 6:3, 4:6, 5:7, 5:7.

Pierwszy dzień nie przyniósł na ogół większych niespodzianek, jedyną sensacją była poraż-

ka Metaxy z francuzem Abdes-salamem 2:6, 4:6, 6:3, 4:6. Z bar-dziej wybitnych tenisistów wyeliminowani zostali pierwszego dnia: anglik Peters, nowozelandczyk Andrews, anglik Filby, hol-ender Hughan, francuz Gentien i anglik Wilde.

ŁKS gra z Gryfem w Łodzi

w drugim meczu o wejście do ligi

Jak donosiliśmy, ŁKS wystąpił do PZPN z protestem przeciwko zarządzonym zmianom w kalendarzyku rozgrywek o wejście do ligi piłkarskiej.

W dniu wczorajszym w telefonicznej rozmowie z Warszawą, kierownik sekcji piłki nożnej ŁKS p. Konopka doszedł w tej sprawie do porozumienia. — PZPN postanowił cofnąć swą poprzednią decyzję i zaakceptował projekt zmian w kalendarzyku wysunięty przez ŁKS,

połączając na zamianie meczów wyznaczonych na 16 lipca z meczami przypadającymi na 23 lipca. W ten sposób został utrzy-many wyznaczony poprzednio termin meczu ŁKS — Gryf, który odbędzie się w Łodzi w nadchodzącą niedzielę.

Dzięki temu uda się zakończyć pierwszą kolejkę rozgrywek w tej grupie 30 lipca.

Mecz z Gryfem będzie bardzo ciekawy, gdyż mistrz Pomorza,

jak wiadomo, w ubiegłą niedzielę odniósł zwycięstwo nad Legią (Poznań), która uchodzi za najgroźniejszego konkurenta drużyny łódzkiej w rozgrywkach o wejście do ligi.

Sędzią tego meczu będzie p. Pachorski z Poznania.

Poza tym w grupie pierwszej odbędzie się jeszcze mecz w Poznaniu Legia — SKS (Starachowice), który poprowadzi łodzianin p. Andrzejak.

Zmiana kalendarzyka rozgrywek ŁKS-u o wej- ście do ligi

Na wczorajszym, wieczorowym posiedzeniu zarządu PZPN, zmieniono terminarz rozgrywek o wejście do ligi w grupie łódzkiej następująco:

2 lipca: Legia — Starachowice i ŁKS. — Gryf;

9 lipca: Starachowice — Gryf, Legia — ŁKS.;

16 lipca: Starachowice — Legia, Gryf — ŁKS.;

23 lipca: ŁKS. — Starachowice, Legia — Gryf;

30 lipca: Gryf — Starachowice, ŁKS. — Legia.

Na tym samym posiedzeniu ustalono dodatkową interpretację do §§ 84 i 87 postanowień P. Z. P. N., że w wypadku, o ile klub będący gospodarzem rozmyślnie uniemożliwi rozegranie zawodów mistrzowskich, bądź przez nieprzygotowanie własnego boiska lub nie urządzi zawodów na wynajętym boisku, winien będzie karze walkoweru, niezależnie od kary porządkowej.

Wreszcie, zaakceptowano termin 2 czerwca 1940 r. na mecz Polska — Szwecja w Sztokholmie.

Szwecja - Finlandia - Dania

Możliwości włókienniczej Łodzi w Skandynawii

Jednym z poważniejszych artykułów, dla których Skandynawia, a specjalnie Szwecja jest dobrym rynkiem zbytu — są wyroby tekstylne. Rynek skandynawski jest o tyle atrakcyjny dla eksportu polskiego, że produkcja włókiennicza w stosunku do zapotrzebowania jest słabo rozbudowana. Wzrastająca stopa życiowa ludności, zwłaszcza robotniczej, pozwala na nabywanie ubrań w gatunkach dobrych.

Z jaką konkurencją spotyka się polski eksporter na rynku? Szwedzki przemysł włókienniczy nie zaspokaja potrzeb rynku wewnętrznego. Poza dwoma większymi centrami produkcji tekstylnej, oraz drobnymi wykończalniami, fabryki włókienniczych niema. Pewna rozbudowa tego przemysłu idzie raczej w kierunku sztucznego jedwabiu.

Produkcja w gałęzi wełnianej i bawełnianej nie rozwijała się z powodu wysokich kosztów produkcji wobec wygórowanych płac, braku własnego surowca i silnej konkurencji niemieckiej i angielskiej. Warsztaty zamożniejsze kupowały doskonale w gatunku, lecz drogie wyroby angielskie, świat robotniczy był konsumentem gorszych, ale bardzo tanich wyrobów niemieckich. Obecnie robotnik, lepiej zarabiający i średnio zamożny klient żąda wyrobów lepszych niż niemieckie, nie tak jednak drogich, jak angielskie, które poza tym i dlatego nie cieszą się zbytnią popularnością wśród kupców, że dają kupcowi mniejszą marżę zysku. Oczywiście wyroby angielskie w sferze swojej klienteli będą zawsze pierwsze. Natomiast o wiele lepiej przedstawia się kwestia konkurencji z wyrobami niemieckimi. Niemcy (łącznie z Austrią i Czechami) dostarczają w niektórych działach tekstyliów ponad 75 proc. zapotrzebowania importowego Szwecji. Wyroby niemieckie w dużej mierze są produkowane ze znacznym dodatkiem różnicy namiastek i materiałów zastępczych — to też materiały te są gorsze gatunkowo w porównaniu do polskich, jednakowoż niejednokrotnie prezentują się zewnętrznie lepiej.

Dużą przewagę nad nami posiadają Niemcy w znakomicie zorganizowanym aparacie sprzedaży, czemu kupiectwo polskie powinno przeciwstawić dużą elastyczność cen wraz z zapewnieniem kupcom szwedzkim odpowiednio wyższej marży zysku.

Z innych krajów, eksportujących do Szwecji, należy wymienić Węgry — głównie gotowe damskie bluzki i bieliznę, ozdabianą ręcznym haftem. Ale i tu istnieje możliwość skutecznej konkurencji, zwłaszcza, że polskie damskie czapeczki, ozdabiane ręcznym haftem, zdobyły sobie duże powodzenie. Japonia przez firmy agenturowe wy-

stępuje z jedwabiami i perkalami, które choć oplacają 25 proc. cła ad valorem, kalkulują się jeszcze taniej od szwedzkich, oczywiście ustępują im dużo jakością. Mimo to w dziedzinie perkali również istnieją możliwości konkurencyjne. Włochy eksportują do Szwecji przeważnie kapelusze, krawaty i wyroby z jedwabiu naturalnego i w tej dziedzinie oczywiście posiadamy możliwości konkurencyjne. Podobnie możemy konkurować z niektórymi gatunkami francuskich tekstyliów, cieszących się znacznym powodzeniem ze względu na ich specjalny gust i oryginalność wyrobu. Belgijskie wyroby konkurują z naszymi tak co do jakości i gatunku — dlatego przy opracowaniu rynku należałoby porównać ceny i gatunki tych wyrobów. Jak dalece jest atrakcyjny rynek skandynawski w niektórych działach wyrobów tekstylnych świadczy o tym coraz liczniejsze dostawy niektórych gatunków materiałów wełnianych nawet z Indii Brytyjskich.

Jakie należy zastosować drogi i środki do wprowadzenia na rynek skandynawski polskiej produkcji tekstylnej? Drogi te mogą być rozmaite:

Otwarcie własnego biura sprzedaży. Jest to droga najkosztowniejsza i najtrudniejsza, mogąca nie-

wątpliwie dać po pewnym czasie konkretne oferty.

Wysłanie własnych agentów do Skandynawii z ofertami i próbkami.

Posługiwanie się szwedzkimi agentami, mającymi wyrobioną klientelę i stosunki.

Bezpośrednie porozumienie się z szwedzkim hurtem branży tekstylnej.

Te dwa ostatnie sposoby jednak często mogą być zawodne, gdyż budzą czujność konkurencji, a poza tym nie zawsze natrafia się na ludzi, którzy rzetelnie zechcą wywiązać się ze swych zobowiązań.

Rekapitulując zagadnienie według poszczególnych z grubsza określonych gatunków tekstyliów szanse konkurencyjne przedstawiają się następująco:

Największe możliwości zbytu istnieją w dziedzinie tkanin lnianych i lniano-bawełnianych nie tylko w Szwecji, ale w Norwegii oraz Finlandii. Szwecja zużytkowuje olbrzymie ilości płócien lnianych, ręczników, obrusów, serwet, prześcieradeł, zwłaszcza ręczniki są artykułem ogromnie łatwym do sprzedaży. Obecnie największymi dostawcami tych artykułów są Niemcy, którzy w swoich fabrykach przerabiają len polski i rosyjski.

Dotychczas poza jedną, czy dwoma firmami bielskimi, i jednym czy dwoma producentami prymitywnych surowych tkanin oraz sprzedawcami surowego lnu z Wileńszczyzny, cały polski przemysł lniany wykazuje duże zaniedbanie rynku skandynawskiego.

Druga z kolei dziedzina — to materiały na ubrania męskie. Na tym odcinku jest trochę lepiej, niektóre firmy łódzkie, a zwłaszcza białostockie dały o sobie znak życia przez szwedzkich agentów. Zdarza się niestety, że agenci ci oferują towary zimowe na ubrania i jesienki akurat w końcu kwietnia, kiedy zaczyna się właśnie sezon wiosenno-letni, co przypomina przy słowiu muszardę po obiedzie. Ten artykuł ma duże szanse zdobycia sobie rynku konkurencyjnością cen.

Wyroby bawełniane i bielezna w lepszym gatunku. Duże zainteresowanie istnieje dla produkcji polskich materiałów na płaszcze damskie. Poszukiwane są również silnie trykotate, mające przez cały rok dobry rynek sprzedaży. Chcąc jednak wprowadzić swoje wyroby na dobre na rynek szwedzki trzeba umieć się dostosować do jego wymagań pod względem gatunków, kolorów i deseni.

Trzy podania o układ

Chaim Hersz Faszczuk, prowadzący (Piotrkowska 31) przedsiębiorstwo p. f.

„CH. FASZCZYK I S-KA” sprzedaż wyrobów włókienniczych własnej produkcji wniósł do sądu podanie o układ.

Firma znalazła się w trudnościach płatniczych wobec czego zwróciła się do sądu o postępowanie układowe.

Firma proponuje 100 proc. wierzytelności, objętych postępowaniem układowym, bez kosztów i odsetek, płatne w 10 równych ratach

kwartalnych, poczynając od 1 stycznia 1940 r.

Również firma „PINKUS LAKS” (Piotrkowska 18) wniósł do sądu podanie o układ.

W bilansie aktywa wyrażają się sumą zł. 55,056, pasywa zł. 30,208, po stronie pasywów nadwyżka wyraża się sumą zł. 24,848.

Firma proponuje 100 proc. w 3 ratach 6-mies. bez odsetek; pierwsza rata płatna w 6 mies. od uprawomocnienia się układu.

Takież podanie wniosła do sądu firma

„MANTEAU” WYTWÓRNIA PŁASZCZY, wł. I. Graff (Piotrkowska 61).

Aktywa wyrażają się sumą zł. 178,114, pasywa: wierzyciele zł. 36,043, akcepty zł. 94,154, podatki 7200 zł., kapitał zł. 40,717.

Firma proponuje spłatę wierzycieli nieuprzywilejowanych w 100 proc. bez odsetek i kosztów w 3 ratach rocznych, I w 12 miesięcy po zatwierdzeniu układu.

Optymizm na giełdach polskich

pod wpływem oczekiwań na pożyczkę angielską

Tydzień bieżący na giełdach polskich rozpoczął się pod znakiem lekkiego optymizmu. Optymizm objął przede wszystkim zawodowe sfery giełdowe, które w przewidywaniu realizacji pożyczki angielskiej dla Polski, co przyczyni się do wzmocnienia tempa produkcyjnego w kraju, zakupują obecnie akcje przedsiębiorstw przemysłowych.

Wspominając o pomyślnych nastroskach na giełdzie, stwierdzić jednak należy obiektywnie, iż dokonywane wczoraj transakcje, jeżeli

chodzi o rozmiary, były bardzo skromne. Transakcje te były dokonywane wyłącznie wśród sfer zawodowych bez udziału publiczności.

W dalszym ciągu notowana jest podaż pożyczki wewnętrznej, pochodząca przeważnie ze strony przemysłu. Wzmocniona podaż tego waloru tłumaczona jest koniecznością upłynnienia portfela dla zasilania kapitału obrotowego oraz spłaty pożyczki przeciwlotniczej. Zwiększone zaofiarowanie nie wpływa prawdopodobnie na dalsze obniżenie się kursu, gdyż cały materiał zbierany jest przez instytucje finansowe.

Kursy kształtowały się następująco:

4 i pół proc. państwowa pożyczka utrzymała się na poziomie poprzednim: 59,75 w placeniu, 60,25 w żądaniu.

3 proc. pożyczka inwestycyjna: za grubsze odcinki płacono 64,75, żądano 65,25, za setki 61,75 kupno, 62,25 sprzedaż, za drobne 59,75 w placeniu, 60,25 w żądaniu.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) oficjalnie nie notowana. Na rynku prywatnym płacono 39,75, żądano 40,25.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna: grubsze odcinki nie zanotowały zmian: płacono 60,75, żądano 61,25. Setki i odcinki drobne podniosły się o 100 pkt.: 60,75 kupno, 61,25 sprzedaż.

4 i pół proc. listy zastawne poznańskiego ziemstwa kredytowego seria K. 51,25 w placeniu, 51,75 w żądaniu.

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie ser. V podniosły się o 50 pkt. Płacono 55,75, żądano 56,25.

5 proc. listy zastawne m. Warszawy z 1933 r. podniosły się o 25 pkt.: za grubsze odcinki płacono 64,25, żądano 64,75, za drobne 65 kupno, 65,50 sprzedaż.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi 1938 r. poprawiły się o 50 pkt. 56,25 w placeniu, 56,75 w żądaniu.

6 proc. obligacje m. Warszawy 8 i 9 em. 65,75 kupno, 66,25 sprzedaż.

Na rynku akcyjnym — tendencja wyraźnie mocniejsza. Za Bank Polski płacono 104,50, żądano 105,50, okaziejskie i 103,50 kupno, 104,50 sprzedaż. Żyrardów podniósł się o 125 pkt. do 48 w kupnie, 49 w sprzedaży.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Sąd okręgowy rozpatrzy formalne tło decyzji w sporze Konów

W środę, dnia 28 b. m. odbędzie się w sądzie okręgowym w Łodzi rozprawa na tle orzeczenia sądu polubownego w sporze pomiędzy p. Oskarem Konem, prezesem sp. akc. „Widzewska Manufaktura” a synem jego, konsulem Maksym Konem.

Decyzja sądu polubownego, jaka zapadła w tym sporze, zażalenie została przez prezesa Oskara Kona do sądu okręgowego.

Sąd okręgowy zbada arbitrowi

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy dewizowo-walutowej w Warszawie notowano następujące kursy:

DEWIZY

Bruksela 90,55 — 90,77 — 90,33, Ber	lin 213,07 — 212,01, Gdańsk 100,25 —
99,75, Amsterdam — 282,50 — 283,21	— 281,79, Kopenhaga 111,20 — 111,48
— 110,92, Londyn 24,90 — 24,97 —	24,83, Nowy Jork 5,31½ — 5,33 —
5,30½, Nowy Jork kabel 5,32 — 5,33½	— 5,30½, Oslo 125,10 — 125,42 —
124,78, Paryż 14,08 — 14,12, — 14,04,	Sztokholm 128,25 — 128,57 — 127,93,
Zurych 120 — 120,30 — 119,70, Medio	lan 28,04 — 27,90, Helsinki 10,98 —
11,01 — 10,95	

PAPIERY PROCENTOWE

4½% pożycz. wewnętrzna 60, 3% pożyczka inwestycyjna I em. 75,25, 3%	pożycz. inwestycyjna II em. 76,75, 5%
poż. konwersyjna 65 (setki) 62 (drobne)	60, 4% prem. pożycz. dolarowa — nie
notowana, 4% pożycz. konsolidacyjna 61	(setki i drobne) 61.
5½% listy zastawne i obligacje komunalne BGK. (dawniej 8 i 7%) 81, 5½%	poż. listy zastawne Banku Rolnego —
(dawniej 8 i 7%) 81, 6% obligacje bankowe BGK. III em. 97.	

4½% listy zastawne poznańskiego ziemstwa kredytowego, ser. K. 51,50, 4½% listy zastawne ziemskie ser. V 56,25 — 56, 5% listy zastawne warszawskie 1933 roku 64,50 (drobne) — 65,25, 5% listy zastawne łódzkie 1938 roku 56,50, 5% listy zastawne m. Lublina 1933 r. 55, 6% obligacje m. Warszawy 8 i 9 em. 66.

AKCJE
Bank Polski 105, imienne 104. Warszawskie Tow. Fabr. Cukru 36, Warsz. Tow. Kop. Węgla 31,25 — 31,50, Lilpop 80, Modrzejów 18, Ostrowiec 79,50, Sta rachowice 48,50 — 49,50, Żyrardów — 48 — 48,50, Haberbusch 60.

GIEŁDA ŁÓDZKA
Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	Sprzedaż	Kupno
Dolarówka	40,25	40,00
Inwestycyjna I em. 75,25	75,00	
Inwestycyjna II em. 77,00	76,75	
Konsolidacja 61,25	61,00	
Wewnętrzna 60,25	60,00	
Bank Polski 105,00	105,00	
Tendencja utrzymana.		

GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto	16,50 — 16,75
Pszenica	28,75 — 29,00
Pszenica zbier.	28,00 — 28,25
Owies I gat.	19,75 — 20,00
Owies II gat.	19,25 — 19,50
Gryka	24,50 — 25,00
Mąka pszenna	49,50 — 50,50
Mąka pszenna	48,50 — 49,50
	44,50 — 45,50
	43,50 — 44,50
	37,00 — 37,50
	40,50 — 41,50
	39,50 — 40,50
	33,50 — 34,50
	32,50 — 33,50
	31,50 — 32,50

Mąka pszenna past. 17,00 — 18,00
Mąka psz. exp. śrut. 14,00 — 15,00
żytnia 30,00 — 31,00

	27,00 — 27,50
Mąka żytnia raz.	23,50 — 24,00
Mąka żytn. exp. śrut.	14,00 — 15,00
Otręby pszenne	11,50 — 11,75
Otręby psz. śr.	11,25 — 11,50
Otręby żytnie	11,75 — 12,00
Kasza jęczmienna	32,50 — 34,00
Kasza gryczana	42,00 — 43,00
Victoria	38, — — 42, —
Ziemniaki	5,25 — 5,75
Siemię lniane	51,00 — 52,00
Makuch lniany	21,00 — 23,00
Lubin niebieski	13,50 — 14,50
Lubin żółty	15,50 — 16,50
Stoma żytnia	4,00 — 4,50
Rzepak ozimy	51,00 — 54,00
Siano pras. luzem	8,00 — 9,00
Siano I gat.	6,00 — 7,00

Tendencja na strączkowe i pastewne spokojna, na maki, żyto i otręby ożywiona, na inne żytkowa, ogólny obrót 1.000 tonn.

NOTOWANIA BAWELNY
NOWY JORK.
Otwarcie z dnia 26 czerwca.
Lipiec 8,37, październik 8,67, grudzień 8,46, styczeń 8,34, marzec 8,25, maj 8,20.
ALEKSANDRIA, 26 czerwca
Dziś — giełda nieczynna

Światowe rynki surowców wchodzi w okres „ogórków”

Obroty na światowych rynkach surowców były w tygodniu ubiegłym nieco mniejsze. Rynki te wchodzi już powoli w okres letni, który zazwyczaj charakteryzują małe obroty. Światowe rynki pszenicy miały na ogół usposobienie słabe. Na rynkach tych ciąży duże zapasy argentyńskie, a z drugiej strony do niżki cen przyczynia się poprawa widoków na zbiory w Północnej Ameryce. Również zbiory w Kanadzie szacowane są wysoko i, według obliczeń, będą najlepsze od roku 1932.

Ceny bawełny wykazywały lekkie osłabienie. Dopiero na ostatnim zebraniu pod wpływem wiadomości o zawarciu układu z Anglią w sprawie wymiany 600 tys. bel bawełny na 80 tys. ton kauczuku, notowała bawełna znacznie się podniosła.

Dużą zwykłą osiągnęły ceny jury surowej. Notowane one są przeszło 28 £.

Na rynkach metali zwykłowała miedź i cyna. Ta ostatnia bardzo silnie. Zwykła cen cyny tłumaczy się tym, że kontyngent produkcyjny podniesiony został tylko o 5 procent, podczas gdy na ogół spodziewano się, że zwiększony zostanie o 10 proc. Zarzucenie projektu zbyt wielkiej podwyżki kontyngentu przypisać należy ostrym protestom producentów holenderskich i belgijskich, którzy wogóle nie chcieli zgodzić się na zwiększenie kontyngentów.

Natomiast notowania ołowiu i cynku były słabsze. Dopiero pod koniec tygodnia cena cynku znowu nieco się podniosła.

4-dniowa Karwia nBałtykiem willa „BAŁTYK”
 Pod kierownictwem
 G. Lichtensztajnowej i I. Grundmana
Wycieczka do Karwi
 ze zwiedzaniem Jastarni, Juraty, Jastrzębiej Góry i Gdyni.
 Koszt pobytu wraz z utrzymaniem i przejazdami wynosi zł. 50
UWAGA! Dom Wypoczynkowy w Głownie przyjmuje zamówienia
 na lipiec, pokoje 1 i 2 osobowe
 Informacje i zapisy biblioteka „LEKTOR”, Śródmiejska 7.

Ogłoszenia drobne

Uzdrowiska

GŁOWNO. Pensjonat dla dzieci i młodzieży Marii Szeferowej. Zgłoszenia: tel. 240-61. Narutowicza 43, lub na miejscu: Lemańskich 20.

WŁODZIMIERZÓW. „Hanka”. Uczniowskie kolonie letnie. Opieka wychowawcza: d. rostwo Falck, Pomorska 91. Zarząd: Fryda Epsztajnowa, Pogonowskiego 30. Telefony: 260-97, 277-24. Dziś popołudniu wyjazd.

ZACISZE LEŚNE. Pensjonat Ady Szykier - Zoltkierowej i Stefanii Ruskowej przyjmuje zamówienia. Informacje w Łodzi, tel. 275-24 i 114-15. Telefon na miejscu Poddelece 30.

ORŁOWO MORSKIE. Pensjonat dla młodzieży, pod kier. Cecylii Ziemelowej i Stanisławy Zysowej. Willa „Luśka”, lokal komfortowy, kuchnia wykwiłtna, opieka troskliwa. Sport pod kier. wykwalifikowanych instruktorów. Zgłoszenia i informacje: tel. 151-82 i 174-42, oraz na miejscu, w Orłowie. 60-1

INOWŁÓDZ, pod Spalą. Pensjonat dr. Anny Diringerowej w willi Serwików, Las. Plaża nad Pilicą. Ceny przystępne. 698-2

ZAKOPANE. Pierwszorządny pensjonat „Biały Dom” nadal pod zarządem Idy Borzykowskiej i Leonii Krantówny. Telefon 1300. 22-2

LECZNICA D-ra Z. Rakowskiego
 ze stałymi łózkami
 DLA CHORYCH NA
uszy, nos, gardło
 I DROGI ODDECHOWE
 Gabinet Rentgena dla prześwietlań i zdjęć
Piotrkowska 67, tel. 127-81
 od 9 — 3-ej i 5.30 — 8 wiecz.

Winiarnia przy Handlu Win „VICTUAL”
 PIOTRÓWSKA 64

Sniadania wied. zł. 1.10 Ceny łącznie z usługą.
 Obiady z 3-ch dań zł. 1.75 Najsmaczniejsza kuchnia.
 Kolacje jarskie i mięsne zł. 2.00 Lokal nowoczesnie chłodzony.

Mleczarnia Południowa obniżyła ceny 8 na sezon bieżący

na śniadania, kolacje oraz obiady jarskie
 Kuchnia smaczna! Obsługa szybka!

POKÓJ umeblowany, łazienka, telefon do wynajęcia. Włczańska nr. 65, m. 4, I piętro.

DO WYNAJĘCIA dla pana pokój skromnie umeblowany. Al. Kościuszki 13, m. 1, tel. 273-73.

Różne

ŁADNY 2-okienny pokój z wygodami i telefonem do wynajęcia. Kilińskiego 60, m. 58, o godz. 2-5 po poł. 5632-10

2-GI GATUNEK jedwabi deseniowych. Tanie. Kilińskiego 44, front, II piętro Rubaszkin. 936-20

REMONTUJAC mieszkania, pamiętaj uszczelnienie okna i drzwi. Ulepszone system A. Frydensena chroni latem od kurzu, sadzy, zimą od wiatru i przerw. Trwałość długoletnia. Ceny tylko latem niższe o 30 proc. Dzwonić 265-28. Piotrkowska 7. 880-15

PONCZOCHY gazowe ze skazkami od zł. 1.50. Kostiumy kąpielowe. Bluzeczki. Skarpełki. Bielizna. Sprzedaż detaliczna, ceny ściśle fabryczne. „Tanie Źródło Pończoch”, Narutowicza 36, m. 2, front, parter. 587-10

STUDENTKI(CI) poszukiwani do kolportażu popularnej książki. Zgłoszenia: ul. Dr. Kopeńskiego 20, m. 7, godz. 3-4.

MANICURZYSTKA, siła pierwszorzędna. Minimum zarobku zagwarantowane, poszukiwana. „Elito”, Piotrkowska 86.

NAJKORZYSTNIEJ zakupisz artykuły fotograficzne w firmie M. Częstochoński. Piotrkowska 88, w podwórzu. 5912-10

ZAGINAŁ protest z wystawienia I. Engel na zlecenie M. Rozen, płatny dn. 15.6 r. b. na sumę zł. 175. Powyższy protest unieważnia się. Zwrot za wynagrodzeniem: Łódzka Czesalnia, Boczna 6.

25 KRZESEŁ wiedeńskich sprzedam. Południowa 58, m. 15. Obejrzeć można 12-3 pp.

ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWZEBRACZEGO

DOKTOR KLINGER
 SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów)
ul. Przejazd 17
 GODZINY PRZYJĘĆ: od 9-11 i od 6-8. — Tel. 132-28.

Prywatna PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA
 chor. skórne i weneryczne
 Od 8-ej rano do 9 wieczór, w niedz. 9-11 rano
 Panię przyjmuje kobieta lekarz
PIOTRKOWSKA 161
PORADA 3 ZŁ.

Higiena to zdrowie!
 Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektroluxem. Reperacje linoleum. Pakowanie okien i drzwi.
J. HUPERT I S-ka
 Piotrkowska 44,
tel. 202-14.

Do akt. Nr. Km. IX 1715 | 39
OBWIESZCZENIE
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 9-go, Ignacy Jakowicki, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Magistrackiej 16
 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 3 lipca 1939 r. od godz. 13 w Łodzi przy ul. Limanowskiego 56 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: prasa mechaniczna, bormaszyna, prasa mechaniczna, rolmaszyna do zawias, heblarka oszacowanych na łączną sumę zł. 2300—
 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dn. 20 czerwca 1939 r.
 Komornik: (—) **IGNACY JAKOWICKI**
 Sprawa Wł. Radzikowskiego p-ko K. Skórczyńskiemu

Przebieg od **BOLU GŁOWY**
 DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FARB.
KOWALSKINA
 stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE: KATARZE

Dr. JULIAN RUBINSTEIN CIECHOCINEK
 Dw. „EWA”, ul. Zdrojowa

LEKARZ - DENTYSTA L. Gecowowa
 Legionów 3, tel. 174-02
 przyjmuje od 3-8 wiecz.

Snowaczki
 do osnów raszlowych: mogą się zgłosić do firmy J. Hirsberg i Wilezyński, sp. akc. Al. Kościuszki nr. 25.

BEZ BÓLU
 SKUTECZNIE USUWA
OPCISKI
 BRODAWKI I ZGRUBIENIA SKÓRY
PEYN
KLAWIOL
 AP. KOWALSKI

Na Wiśniowej Górze i Kraszewie
 otrzymać można

Głos Poranny
 u kolportażu p. Jamnika willa Kawuli i p. Awronina willa Hofmana obok basenu.

4-pokojowe mieszkanie
 z wszelkimi wygodami w nowoczesnym domu, ul. Piotrkowska 203/5, od zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu.

DZWIĘKOWE KINO PRZEDWIOSNIE

 Zeromskiego 74/76, tel. 129-88

Dziś i dni następnych najpiękniejsza operetka świata
CNOTLIWA ZUZANNA
 W rol. gł.: **Meg Lemonier, Henri Garat i Raimu**
 Ceny miejsc: I m. 1,00, II m. 90 gr., III m. 50 gr. — Kupony ulgowe po 70 gr. z prawem zajmowania dowolnych miejsc — ważne w niedziele i święta 16-18 w. — Pocz. przedst. w dni powsz. o godz. 4, w niedziele i święta o godz. 2

Jedynie letnie kino w ogrodzie
RAKIETA
 Sienkiewicza 40, tel. 141-22

Clark Gable, Myrna Loy i Spencer Tracy w filmie p. t.
BRAWURA
 Dzieje ludzi wielkiej odwagi i wielkich serc.
 Początek w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 2-ej. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosze.

KINO TEATR METRO
PRZEJAZD 2
DZIŚ Pocz. o g. 4

Dziś i dni następnych! Arcydzieło produkcji krajowej
„GEHENNA”
 w-g powieści HELENY MNISZEK w rol. gł. Lidia Wysocka, Cwiklińska, Samborski, Zacharewicz i inni

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosobieniem — 6 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—
 Redakcja rękopisów nie zwraca.
 Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
 Redaktor: Józef Nirostein

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.
 Za Wydawnictwo „Głos Poranny — Jan Urbach i S-ka” Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101.